

PRACOWNIK BEZ PRZYMOTNIKA

JERZY URBAN

TEZY Komitetu Centralnego PZPR na V Zjazd partii w rozdziale czwartym punkt 13 d przynosi propozycję ujednolicenia wielkości urlopów wypoczynkowych dla pracowników fizycznych i umysłowych wedle zasad szczegółowo objaśnionych w tym dokumencie.

Przedstawiając koncepcję zrównania czasu urlopów pracowników fizycznych i umysłowych Komitet Centralny pośrednio przystaje na zachowanie samej zasady podziału pracowników na fizycznych i umysłowych. Istotnie tezy nie poddają Zjazdowi pod rozważenie kwestii jego likwidacji, co jest opowiedzeniem się za dotychczasową polityką ewolucyjnego zacierania różnic w kształcie i treści uprawnień obu, odmiennie przez prawo pracy traktowanych grup pracowników.

Postaram się uzasadnić opinie, że potrzebne i możliwe jest radykalne zerwanie z tą dwudzielną i ustanowienie jednolitych podstawowych praw pracownika państwa polskiego, a to w nadziei, że V Zjazd takie zamierzenie programowe może nakreślić.

*

Prezydent Rzeczypospolitej dekretem o prawie pracy i ubezpieczeniach z 1927 r. wprowadził ów podział pracowników najemnych na fizycznych i umysłowych. Już wtedy — bez obrazu przesłanego majestatu — była to decyzja regresywna. U jej podłoża leżał klasowy interes polegający na dążeniu do zdesolidaryzowania świata pracy a także kastowe przesady nie tyle burżuazyjnej co postszlacheckiej proweniencji, każące uhonorować białoręką. W tym czasie w krajach anglosaskich a także w zasadzie we Francji taki podział pracowników na dwie generalne grupy nie istniał.

Prezydent nie objaśnił, jak odróżniać pracownika umysłowego od fizycznego, a tylko ogłosił, że te i te kategorie zatrudnionych uważa za fizycznych a te, tamte i owe za umysłowych. Już wtedy, w 1927 roku z dokonanych zaszczerpowań śmiały się dorozkarskie konie: dlaczego pomocnicza dentysta jest umysłowa a kosmetyczka — fizyczna, maszynistka jest umysłowa a zecer linotypowy fizyczny, maszynista kolejowy jest umysłowy a szofer autobusu fizyczny, nadzorca kamieniołomu jest fizyczny a sztygar umysłowy, kontroler w kopalni soli potasowej jest fizyczny a kontroler na dancingu umysłowy? Jedna gazeta opożycyjna pytała nawet czy prezydent nie jest aby fizyczny, na co druga jej odpowiedziała, że nie fizyczny, tylko chemiczny.

Instancje arbitrażowe zaliczały do grona pracowników umysłowych coraz to nowe funkcje i zawody, w nadziei, że przysłuży to krytyki. Sąd orzekł więc, że w zakresie pracy umysłowej wchodzi każda, czysto mechaniczna nawet praca biurowa np. przysłowiowe już dziś adresowanie kopert — również maszynowe adresowanie. Zaliczono do prac umysłowych zajęcia telefonistów, drogistów kmiwojażerów, sublektów, oficjalistów dworskich, ale dwudzielną nie nabierała przez to sensu. Np. na zlecenie odpowiedniego związku zawodowego uczeni ustalili, że szofer (prac. fiz.) w pracy swej musi przejąć więcej inicjatywy i przeprowadzić kombinacji myślowych, niż zawiadowca stacji kolejowej IV klasy na linii lokalnej, oczywiście należący do pracowników umysłowych.

W 1931 roku na ogólną liczbę 15,3 miliona zawodowo czynnych pracowników umysłowych w świetle prawa pracy było 644,5 tys. osób, co stanowiło 5,2 proc. świata pracy. Wśród tej stawkę pracowników umysłowych prawie połowa (48,1 proc.) posiadała wykształcenie niższe od średniego. Czyli, że od samego początku uprzywilejowanie prawne wynikało z posiadania statusu pracownika umysłowego nie było oparte o żadne rozsądne kryteria, ani nie premiowało środowisk bardziej fachowych i wykształconych.

Oczywiście obiektywnie istnieje kategoria pracy fizycznej i umysłowej, ale po pierwsze zaliczanie do nich różnych funkcji, zajęć, zawodów musiało być zmienne, bo w rozwoju historycznym niektóre prace tracą charakter fizycznych, a niektóre zaliczenia historycznie umysłowe zostają zmierzchniane i zrutyinizowane, po drugie kategorie graniczne, sporne były i są bardzo liczne, coraz liczniejsze. Oba te względy sprawiają, że podział generalny na dwie wielkie grupy pracowników nigdy nie był a dziś na pewno nie jest najdoskonalszym sposobem zróżnicowania uprawnień określonych przez prawo pracy.

Współcześnie podział na pracowników umysłowych i fizycznych nie istnieje nigdzie w bliskim naszym sąsiedztwie: ani w ZSRR, ani w Węgrzech ani w CSRS, gdzie zlikwidowany został w 1965 roku, ani w NRD. W innych krajach niemie-

kojęzycznych (Niemcy zaś były kolebką pomysłu) w NRF i Austrii podjęto już kroki legislacyjne dla jego likwidacji. Sztokholmski IV Międzynarodowy Kongres Prawa Pracy rzucił na ów dychotomiczny podział świata pracowniczego uroczystą anatemię. Jego uchwały głosiły m. in.: „podział dwudzielny stracił całkowicie związek ze swymi korzeniami historycznymi”, „przeżywa nieunikniony upadek”, „nie przystaje do struktury świata pracowniczego”.

Na naszym gruncie nonsensowność podziału na pracowników fizycznych i umysłowych widoczna jest gołym okiem na każdym kroku więc jej udowodnienie nie wymaga wsparcia światowych autorytetów naukowych. Jeśli stać na gruncie definicji wyjściowej, która zainsprowowała dekret prezydenta Mościckiego, iż pracą umysłową jest ta, w której czynności umysłu przeważają nad wysiłkiem czysto mięśniowym, albo choćby stanowią niezbędny składnik wykonywanej pracy — to do grona pracowników umysłowych trzeba by oczywiście zaliczyć prze-
ważającą większość robotników przemysłowych.

Nasze instancje administracyjne i sady wciąż muszą wyrokować czy dany zawód, czy daną funkcję zaliczyć do jednej czy do drugiej kategorii pracowniczey. Orzekają więc w kwestiach, gdzie w ogóle nie można wydawać na ogół werdyktów rozsądnych, jako że nie napływają tam sprawy tragarzy ani profesorów uniwersytetu, krawców więc nie wątpliwe. Instancje orzekające ośmieszają się bez swej winy, rozważając z powagą, czy np. konserwator maszyn w stopniu technika więcej pracuje ręką czy myślą i który magazynier jest umysłowym, a który fizycznym, zależnie od tego czy więcej pisze, czy więcej dźwiga. Nie ma bowiem żadnych, nawet pomocniczych kryteriów wedle których orzekanie jest możliwe. Stosować sensus naukowy? Może zaistnieć wówczas sytuacja, że przyjdzie uznać wysokiego funkcjonariusza wybieralnego za pracownika fizycznego a jego woźnego — za umysłowego, bo większym kłopotem w niektórych przedsiębiorstwach przemysłowych 20,40 i więcej procent robotników ma średnie wykształcenie a są biura, gdzie przeciętne wykształcenie jest o wiele niższe. Trzymać się jednego z werdyktów przedwojennego Sądu Najwyższego, który zwraca uwagę na miejsce pracy jako ważne kryterium pomocnicze, twierdząc, że pracownik umysłowy na ogół pracuje w biurze, więc pracownik pracujący w biurze jest pracownikiem umysłowym? Dziś są biura w których stoją maszyny obsługiwane przez robotników, choć jego powołaniem są funkcje administracyjne, są też biura będące zakładami wytwó-

DOKOŃCZENIE NA STR. 9

W NUMERZE:

W kolejnej Wolnej Trybunie zamieszczamy cztery artykuły:

- JERZY URBAN — PRACOWNIK BEZ PRZYMOTNIKA str. 1
Propozycja zniesienia podziału formalno-prawnego zatrudnionych w gospodarce narodowej na pracowników umysłowych i fizycznych.
- JULIAN GORDON — UJEDNOLICIE I UPROSCIE METODOLOGIE RACHUNKU EFEKTYWNOŚCI str. 8
Jest to nawiazanie do artykułu Józefa Pajestki pt. „Jak finansować inwestycje w przemyśle” (Z. G. nr 31).
- JÓZEF RUTKOWSKI — O OGÓLNYCH ZASADACH KSZTAŁTOWANIA PLAC str. 8
Krytyka dotychczasowej polityki plac, która — według autora — zbyt daleko odbiegała od zasad podziału według wkładu pracy.
- TADEUSZ GLAMA — KTO JEST ROBOTNIKIEM? str. 9
Przeanalizowano przepisy prawa pracy nie odpowiadające istniejącej sytuacji społeczno-politycznej naszego kraju.
- MAREK MISIAK — CZECHOSŁOWACJA I RWPG str. 1
Autor analizuje strukturę obrotów handlowych Czechosłowacji z krajami członkowskimi RWPG i rozwiniętymi krajami zachodnio-europejskimi. Dodanie

saldo w obrotach Czechosłowacji w grupie maszyn i urządzeń spłatało się niekorzystnie z powstaniem ogromnego rynku na maszyny i urządzenia w krajach członkowskich RWPG oraz idącymi z tych krajów dostawami paliw i surowców dla Czechosłowackiego przemysłu. Okazuje się, że obroty z krajami członkowskimi RWPG nie tylko że nie odbiły obecnej pozycji Czechosłowacji na rynku krajów zachodnio-europejskich, ale wręcz łagodziły skutki niedostatecznej jeszcze konkurencyjności jej eksportu przemysłowego.

LEOPOLD ZABKOWICZ — CENY ZBYTU, FABRYCZNE I PODATEK OBROTOWY (I) — OCENA FUNKCJONOWANIA (artykuł dyskusyjny) str. 7

System cen kształtował się w Polsce na przestrzeni wielu lat, w wyniku przeprowadzanych częściowych zmian, nie jest rezultatem jednorazowej reformy opartej na jednolitej koncepcji. W obecnym systemie zarządzania ekonomiczne funkcje cen podlegają poważnym ograniczeniom. System cen nie jest dostosowany do zmiennych warunków ekonomicznych tj. do zmieniających się kosztów własnych oraz zachodzących zmian w stosunkach między wytwórcą a potrzebami.

PAWEŁ BOŻYK — INTEGRACJA SOCJALISTYCZNA — CENY I MECHANIZMY WSPÓŁPRACY str. 11

Mechanizm współpracy międzynarodowej związany jest ściśle z modelem gospodarki wewnętrznej funkcjonującym w krajach przystępujących do współpracy. Na obecnym etapie rozwoju krajów socjalistycznych zrealizowanie w praktyce idei współpracy wielostronnej wymaga — zdaniem autora — znaczącego głębszego wykorzystania mechanizmu cen.

gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY
15 WRZEŚNIA 1968 r. Nr 37 (887)

PRZYSZŁOŚĆ PRZEMYSŁU SPRZĘTU ROLNICZEGO

Zadecyduje aktywność producenta

KAROL SZWARC

INTENSYWNY rozwój gospodarczy, w tym również i rolnictwa, sprawia, że nie sposób kierować procesami produkcyjnymi statycznie, w oparciu o doraźne rozważania. Szybkie tempo zmian w produkcji rolnej, przeobrażenia w strukturze agrarnej, postęp w zakresie metod agrotechnicznych, procesy przemieszczania się siły roboczej ze wsi do miast itd. powodują, że przewidywania co do przyszłego obrazu naszego rolnictwa, a zwłaszcza jego mechanizacji muszą być skorelowane z kompleksowym programem rozwoju przemysłu sprzętu rolniczego, wyrażającą wizję jego przyszłości.

Pilna potrzeba stworzenia takiego programu rozwoju i rekonstrukcji przemysłu sprzętu rolniczego jest dla wszystkich oczywista. Co więcej — prowadził się nawet w ramach Zjednoczenia Przemysłu Ciągników i Maszyn Rolniczych przy udziale zainteresowanych instytucji naukowych i przy współpracy z resortem rolnictwa prace zmierzające do nadania temu programowi możliwie konkretnego kształtu.

W tej sytuacji spróbujemy odpowiedzieć na pytania: jak przemysł patrzy w przyszłość, co zadecyduje o powodzeniu wysuwanych projektów i jakie trudności występują przy konkretnym programie?

PRZEMYSŁU SPOJRZENIE W PRZYSZŁOŚĆ

CIĄGNIKI. Obecna sytuacja w Polsce na tle świata w zakresie mechanizacji siły pociągowej obrazuje częściowo poniższa tabela (wg roczników statystycznych GUS):

Kraj	Liczba koni na 100 ha użytków rolnych	Obszar gruntów ornych na 1 traktor
Belgia	8,0	14,4
Dania	4,0	16,2
Czechosłowacja	2,8	30,0
Francja	3,6	21,9
Jugosławia	7,5	18,9
Bulgaria	4,4	10,6
Holandia	7,4	8,2
NRD	4,8	33,8
NRF	3,0	7,1
ZSRR	1,5	145,4
Polska	12,8	12,4

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

JAN DĄB KOCIOL

W OKRESIE międzywojennym, praktycznie biorąc, przemysł maszyn rolniczych nie było. Istniały drobne zakłady zatrudniające po kilkunastu pracowników, a tylko ok. dziesięciu większych, w których pracowało po kilkudziesięciu robotników. Mały Rocznik Statystyczny za r. 1939 wymienia wśród ważniejszych wyrobów przemysłowych roku 1938 także maszyny i narzędzia rolnicze w ilości 21 894 ton i wartości ogólnej 18 mln zł. Były to siewniki i plugi konne, brony, młocarnie, wialnie i młynki. Po wojnie kluczowy przemysł maszyn rolniczych doszedł do posiadania 27 dużych zakładów przemysłowych, zatrudnia w nich ponad 46 tysięcy ludzi, a wartość rocznej produkcji wynosi z górą 13 mld zł. Do tego dochodzi produkcja przemysłu terenowego w pionie drobnej wytwórczości o wartości ok. 400 mln zł rocznie. W porównaniu z okresem międzywojennym — jest to ogromny postęp. Największe osiągnięcia ma przemysł maszynowy w produkcji ciągników.

Rolnictwo otrzymało po roku 1945 dwa typy traktorów: o mocy 30 KM i 45 KM. W przygotowaniu jest traktor gąsienicowy 70 KM. Program na najbliższe lata przewiduje zwiększenie ilości traktorów w rolnictwie do poziomu ponad 160 tys. jednostek fiz. Z rzetelną satysfakcją należy stwierdzić te osiągnięcia, lecz jednocześnie trzeba w pełni zdawać sobie sprawę z doniosłych konsekwencji, jakie rewolucja techniczna wywołała i nadal wywoływać będzie w gospodarce rolnej. Przez umaszywienie rolnictwa nie weszliśmy z wyboistej drogi na gładki i prosty trakt, po którym pojedzie się już łatwo i bez przeszkód. Było to raczej przerwanie tamy, za którą splecione leżały siły wytwórcze rolnictwa. W wyoranej traktorem wyrwę wlała się żywiołem fala intensyfikacji produkcji. Plony 4 zboż z 9 q w roku 1946, z 14,3 q w roku 1955 wzrosły do blisko 20 q w roku 1967.

W tej sytuacji dzisiejszy poziom produkcji traktorów i maszyn rolniczych już nie nadąża za rozwojem produkcji rolnej, nie wyprowadza jej jak to powinno być, lecz zostawia w tyle. Sprawdzają się tu powstające, że głąb rośnie na widok jada. Znajduje to wyraz w rozbieżności zapotrzebowania rolnictwa na ciągniki i maszyny rolnicze a poziomem dostaw. Oto dla przykładu zestawienie tych rozbieżności wg danych CSRS: rolnictwo zapotrzebowanie na rok bieżący: ciągników C 330 — 12 000 otrzymało 6 000, silników spalinyowych S 321 — 3500 otrzymało 2 300, sieczkarni SBZ 1. 2 — 8 000 otrzymało 500, młocarni MCC 10a — 2 000 otrzymało 300, młocarni MZC 4 — 4 000 otrzymało 1 800, przyrządów żniwnych — 60 tys. otrzymało 30 tys. Rozbieżność takie jeszcze wyraźniej rysują się w planach na rok 1969. Choćby nawet z pewnym krytycyzmem patrzeć na wielkość ryzykującego się niedoboru, to chyba przyjąć wypada, że jest on niemały i niemożliwy do wyrównania w ciągu krótkiego czasu i w całym wachlarzu asortymentowym. W tej sytuacji, pomimo ogromnego rozwoju, przemysł maszyn rolniczych znajduje się ciągle pod presją natrączyjących żądań, które rosną, a nie mogą być zaspokojone.

Oto dla przykładu kilka takich spraw. Dla ciągnika 45 KM mamy właściwie prawie tylko przyczepę i plug. Powoduje to tendencję do wykorzystania ciągnika w transporcie usługowym, a nie do prac polowych. Rolnicy wołają o zestaw narzędzi zawieszanych do tych ciągników. Roczny wysiew wapna dochodzi już obecnie do 1,5 mln ton, czyli prawie tyle, ile wysiewa się rocznie 4 zboż. Natomiast ilość rozsiewaczy do wapna wynosi zaledwie po kilkanaście sztuk na powiat, a w powiecie Inowrocławskim jeszcze mniej, bo 8 sztuk. Brak jest ładowaczy obornika. W roku ubiegłym zaimportowano ich tylko 90 sztuk. Produkcja spodziewana jest dopiero w roku 1969. Tymczasem już teraz tych ładowaczy potrzeba jest dziesiątki tysięcy.

W telewizyjnych i prasowych reportażach żniwnych widzimy na ekranach i na zdjęciach kolumny kombajnów, co sprawia wrażenie,

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

CZECHOSŁOWACJA I RWPG

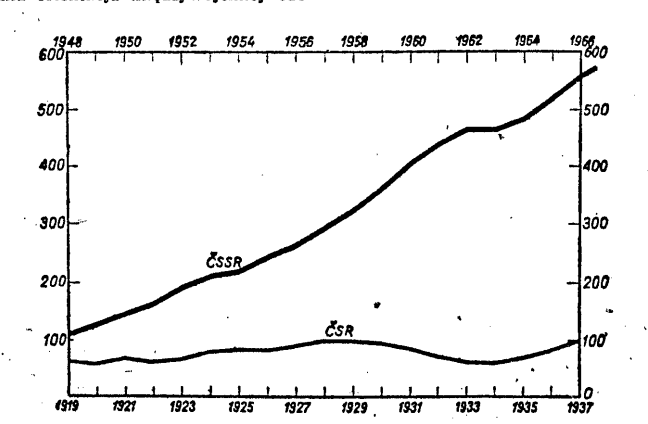
MAREK MISIAK

W CZECHOSŁOWACKIEJ dyskusji prasowej z ostatnich miesięcy można znaleźć niedoceniony głos, próbujący pokazać w sztucznie przyciemnionych barwach dorobek ostatniego dwudziestolecia Czechosłowacji z mniej lub bardziej wyraźną sugestią, że współpraca gospodarcza Czechosłowacji ze Związkiem Radzieckim i z pozostałymi krajami RWPG miała ujemny wpływ na rozwój Czechosłowackiej ekonomiki. Ci sami autorzy starali się jednocześnie w wyróżnionym świetle przedstawić gospodarkę Czechosłowacką i handel zagraniczny Czechosłowacji z okresem międzywojennym¹⁾. Argumenty rzeczowników prozachodniej reorientacji Czechosłowackiego handlu zagranicznego nie były wybredne. O niektórych z tych „argumentów” pisał dwa tygodnie temu Krzysztof Krauss w „Życiu Gospodarczym” w artykule „Koncepcje krótkowzroczne i długofalowe”²⁾. Koronnym argumentem, zawartym w cytowanym przez autora tzw. „Szkiecie narodowo-gospodarczej problematyki Czechosłowackiego handlu zagranicznego”³⁾, to rzekomo prymitywizujące oddziaływanie na przemysł Czechosłowacki rynku krajów członkowskich RWPG.

Faktom nie da się jednak zaprzeczyć. Z rocznika statystycznego Czechosłowacji wynika (patrz wykres 1), że rynek krajów członkowskich

RWPG przyczynił się w okresie po II wojnie światowej do prawie sześciokrotnego rozwoju Czechosłowackiego przemysłu, wtedy, gdy zachodnia orientacja międzywojennej Czechosłowacji nie mogła w ciągu całego dwudziestolecia doprowadzić nawet do podwojenia jej produkcji przemysłowej.

choćby nawet z pewnym krytycyzmem patrzeć na wielkość ryzykującego się niedoboru, to chyba przyjąć wypada, że jest on niemały i niemożliwy do wyrównania w ciągu krótkiego czasu i w całym wachlarzu asortymentowym. W tej sytuacji, pomimo ogromnego rozwoju, przemysł maszyn rolniczych znajduje się ciągle pod presją natrączyjących żądań, które rosną, a nie mogą być zaspokojone.



Porównanie rozwoju produkcji przemysłowej w Czechosłowacji w okresie dwóch dwudziestolec: 1919-1937 i 1948-1966 (1937 = 100) 1)

Przedwojenna przeszłość Czechosłowacji to przeszłość kraju, który odziedziczył w spadku po monarchii austro-węgierskiej dość uprzywilejowaną pozycję przemysłową (na terytorium Czechosłowacji skoncentrowane było 80 proc. przemysłu byle-

go imperium austro-węgierskiego i tylko 24 proc. jego stanu ludności), ale jednocześnie, który skazany był na wyjątkowo trudną sytuację ze względu na głęboką zależność od zagranicy zarówno jeśli idzie o surowce, jak i rynki zbytu. Wywoły-

CZECHOSŁOWACJA I RWPG

DOKONCZENIE ZE STR. 1

W Warszawie na Stadionie X-lecia odbyły się uroczystości Centralnych Dożynek. W czasie uroczystości przemówienie wygłosił I Sekretarz KC PZPR, Gospodarz Dożynek, tow. Władysław Gomułka (pełny tekst przemówienia podał prasa codzienna).

Przygotowania do V Zjazdu PZPR nabierają coraz większego rozmachu. W całym kraju odbywają się już konferencje większych organizacji partyjnych w przemyśle, transporcie i budownictwie (liczących ponad 625 członków i kandydatów PZPR), w trakcie których dokonuje się wyboru delegatów na Zjazd. Również także aktywne są realizujące zobowiązania przedzjazdowe. Obok meldunków o wykonaniu podjętych zamierzeń, ludzie pracy deklarują wykonanie dalszych dodatkowych prac, które pomnażają potencjał gospodarczy naszego kraju.

Na zaproszenie Przewodniczącego Prezydium Wielkiego Chuła Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej Dżamsarangiina Sambu, udaje się do Mongolii z wizytą przyjaciół Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Marszałek Polski Marian Spychalski. Wizyta nastąpi w drugiej połowie września br.

W nadchodzących latach wysłk inwestycyjny przemysłu maszynowego i resortu rolnictwa skoncentrowany zostanie na rozbudowie i modernizacji zakładów produkujących agregaty żoźowe — przede wszystkim kombajny. Na ten cel przeznaczają się ponad 550 mln zł. Nad tymi sprawami dyskutowano w piątek w Płockiej Fabryce Maszyn Złaznych podczas wyjazdowego posiedzenia egzekutywy WKW PZPR. Płocka fabryka — znacznie rozbudowana — pozostanie nadal czołowym zakładem produkującym maszyny rolnicze, specjalizować się jednak będzie w produkcji kombajnów wysokowydajnych dla kraju i na eksport. Powstała dwie jej nowe filie: w Sierpcu i Gostyninie.

We Wrocławskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych rozpoczęło się w sobotę 7-dniowe międzynarodowe seminarium z udziałem ekspertów z Bułgarii, NRD, Węgier, Związku Radzieckiego i Polski, wchodzących w skład grupy roboczej do spraw wydajności pracy stałej komisji ekonomicznej RWPG.

Obok największego kontraktu zawartego na Międzynarodowej Wystawie „Inrybrom-68” w Leninogradzie z radziecką Centralną Handlu Zagranicznego „Sudoimport” na dostawę 8 przemysłowych baz-przetwórn, „Centromor” zawarł jeszcze szereg dalszych transakcji na sumę ok. 11 mln zł dew. Są to umowy na dostawę z naszych fabryk (do 1970 r.) 200 tratów ratunkowych, wózków, pomp, różnych urządzeń gospodarczych oraz silników spalinyowych i elektrycznych. Prócz kontraktów eksportowych, zawarto także z radzieckim „Sudoimportem” umowy importowe — na urządzenia radio-nawigacyjne, sprzęt radiolokacyjny oraz urządzenia telefoniczne i gospodarcze.

Jak podaje „Życie Warszawy”, centrala handlowa „Metronex” podjęła się dostaw do ZSRR kompletnej laboratorii do badań włókien bawełny. Prototypowe laboratorium po krótkiej demonstracji w Moskwie zostało przewiezione do Taszkentu — stolicy radzieckiej bawełny, gdzie specjalści ubezpieczy wydadzą ostateczną opinię o dostarczonej aparaturze. Aparaturę wykonał nasz przemysł spółdzielczy czołowo według nie realizowanych dotychczas patentów radzieckich. W przypadku pozytywnej oceny przyrzadów badawczych z Polski, a pierwsze opinie w Moskwie wypadły przychylnie, krol się kontrakt z wielkimi perspektywami na przyszłość. Radzieckie Ministerstwo Rolnictwa wstępnie określiło swoje zainteresowanie zakupem 200 kompletnej laboratorii po 20 tys. rubli każdy. Znaczną ilość podobnych laboratorii mogłyby zakupić także radziecki przemysł włókienniczy, należący do najbardziej rozbudowanych na świecie. W dalszej perspektywie można by myśleć o wyjściu również na inne rynki zagraniczne. Historia dostarczenia przez Polskę prototypowego laboratorium do badania bawełny zasługuje na odrobiny uwagi, jako przykład nowej formy współpracy gospodarczo-technicznej, a także energicznej działalności aparatu naszego handlu zagranicznego i głośności przemysłu. Sprawa wynika przed kilkoma miesiącami, kiedy przedstawiciele „Metronexu” dowiedzieli się, że przemysł radziecki nie podejmuje się wykonania aparatów zaprojektowanych przez biuro konstrukcyjne radzieckiego przemysłu włókienniczego. Przedstawiciele „Metronexu” zgłosili ofertę, podejmując się wykonania prototypowych przyrzadów. Chociaż nie było takich precedensów, by przemysł sąsiedniego kraju realizował oryginalne natenty innego kraju, w tym przypadku wielkie zapotrzebowanie na aparaturę przesądziło sprawę. Uzyskano wszystkie niezbędne zezwolenia. Konstruktorzy radziecy ostrzegali, że aparaty są skomplikowane i że poprzednia próba ich wykonania zawiodła. Dlatego uprzedzili, że podpiszą kontrakt na dostawę laboratorii tylko w wypadku, jeśli prototypowe przyrządy okażą się na poziomie. Zarówno handlowcy jak i inżynierowie z przemysłu spółdzielczego w Polsce zaryzykowali.

produkcji przemysłowej w takich krajach jak Francja i Kanada.

Porównanie tempa rozwoju przemysłu Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Federalnej, Francji i Kanady w latach 1950-1966

Kraje	1966 1950=100
Czechosłowacja	384
NRF	333
Francja	246
Kanada	238

Udział maszyn i urządzeń w czechosłowackim eksporcie z okresu międzywojennego, tych maszyn i urządzeń, do opłacalności eksportu których odwoływali się autorzy cytowanego „Szkicu...”, jako do głównego argumentu, przemawiającego za orientacją zachodnią — wynosił zaś nie więcej niż 6,8 proc. (dane z 1938 r.). Saldo obrotów z zagranicą maszynami i urządzeniami było też wówczas dla Czechosłowacji ujemne. Czechosłowacki import maszyn i urządzeń był większy od eksportu o ok. 10 proc.

Zupełnie inaczej proporcje te wyglądają dzisiaj. Maszyny i urządzenia stanowią obecnie więcej niż połowę całego czechosłowackiego eksportu (trzeba tu podkreślić — eksportu wielokrotnie większego w porównaniu z okresem międzywojennym). Udział maszyn i urządzeń w eksporcie czechosłowackim do krajów socjalistycznych wynosi zaś — jak wskazuje na to tabela 2 — 58 proc. całego eksportu do tych krajów. Maszyny i urządzenia wraz z towarami konsumpcyjnymi pochodzenia przemysłowego (ok. 17-procentowy udział w eksporcie do KS) stanowią więc w przypadku Czechosłowacji blisko 3/4 jej eksportu do krajów socjalistycznych.

Struktura towarowa eksportu CSRS do krajów socjalistycznych

Trzeci	1960	1965	1966	1960	1965	1966	1967 *)
Eksport do KS ogółem	1255,2	1768,9	1735,5	100	100	100	100
w tym:							
Maszyny i urządzenia	640,8	989,4	995,8	51,1	55,9	57,4	ok. 58,0
Paliwa, surowce i materiały	311,1	467,4	415,9	24,8	26,2	24,0	ok. 21,5
Towary rolno-spożywcze	60,3	66,3	59,0	4,7	3,8	3,4	ok. 3,5
Towary konsumpcyjne pochodzenia przemysł.	243,0	249,8	264,8	19,4	14,1	15,2	ok. 17,0

*) dane szacunkowe

Zupełnie inaczej przedstawia się natomiast struktura czechosłowackiego importu z krajów socjalistycznych (patrz, tabela 3). Maszyny i urządzenia stanowią 36 proc. udziału w tym imporcie, zaś towary konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego ok. 5 proc. Stanowi to więc nieco więcej niż połowę wartości maszyn i urządzeń oraz artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego, występujących po stronie czechosłowackiego eksportu do krajów socjalistycznych.

Struktura towarowa importu CSRS z krajów socjalistycznych

Trzeci	1960	1965	1966	1960	1965	1966	1967 *)
Import z KS ogółem	1164,8	1785,1	1730,8	100	100	100	100
w tym:							
Maszyny i urządzenia	304,5	602,3	624,4	26,1	34,1	36,1	ok. 36
Paliwa, surowce i materiały	413,0	680,1	591,1	35,5	38,6	34,1	ok. 37
Towary rolno-spożywcze	400,7	377,2	400,4	34,4	21,3	23,2	ok. 22
Towary konsumpcyjne pochodzenia przemysł.	46,4	105,5	114,9	4,0	6,0	6,6	ok. 5

*) dane szacunkowe

A jak się przedstawia struktura czechosłowackiego eksportu do krajów kapitalistycznych. Jak wynika z tabeli 4, maszyny i urządzenia w czechosłowackim eksporcie na Zachód przedstawiają udział ok. 30 proc. Natomiast blisko połowa czechosłowackiego eksportu na Zachód to paliwa, surowce i materiały oraz towary rolno-spożywcze. (Towary rolno-spożywcze stanowią prawie czwartą część czechosłowackiego eksportu na Zachód).

Struktura towarowa eksportu CSRS do krajów kapitalistycznych

Trzeci	1960	1965	1966	1960	1965	1966	1967 *)
Eksport do KK ogółem	481,3	650,7	734,9	100	100	100	100
w tym:							
Maszyny i urządzenia	142,4	183,7	237,1	29,6	28,2	32,3	ok. 30
Paliwa, surowce i materiały	106,1	156,6	178,7	22,0	24,0	24,0	ok. 25
Towary rolno-spożywcze	125,1	161,0	159,2	25,4	24,8	21,6	ok. 22
Towary konsumpcyjne pochodzenia przemysł.	110,7	149,4	159,9	23,0	23,0	21,8	ok. 23

*) dane szacunkowe

Ostatnie lata wskazują przy tym na wyraźną tendencję do zmniejszania się udziału paliw i surowców w imporcie czechosłowackim z Zachodu, przy jednoczesnym wzroście

importu maszyn i urządzeń oraz towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego z tego kierunku geograficznego (patrz tabela 5).

Struktura towarowa importu CSRS z krajów kapitalistycznych

Trzeci	1960	1965	1966	1960	1965	1966	1967 *)
Import z KK ogółem	463,4	640,2	725,1	100	100	100	100
w tym:							
Maszyny i urządzenia	49,4	117,4	170,2	10,5	18,3	23,5	ok. 23
Paliwa, surowce i materiały	205,3	194,6	211,1	43,8	30,4	25,1	ok. 29
Towary rolno-spożywcze	206,6	307,9	316,4	44,0	48,1	43,6	ok. 45
Towary konsumpcyjne pochodzenia przemysł.	8,2	20,3	27,4	1,7	3,2	3,8	ok. 4

*) dane szacunkowe

Powyższa charakterystyka jest bardziej wymowna, gdy porównuje się oddzielnie czechosłowacki eksport do rozwijających się krajów kapitalistycznych, składający się przede wszystkim właśnie z maszyn i urządzeń oraz rewanżujących się głównie towarami rolno-spożywczymi, paliwami i surowcami (patrz tabela 6). Z tabeli wynika, że czechosłowacki eksport do rozwijających

krajów kapitalistycznych jest bardzo podobny pod względem jego struktury do czechosłowackiego importu z krajów socjalistycznych. W obu przypadkach maszyny i urządzenia oraz artykuły konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego stanowią ok. 40 proc. udziału w całym eksporcie, natomiast pozostałe 60 proc. udziału to paliwa i surowce oraz artykuły rolno-spożywcze.

Tabela 6 *)

Struktura towarowa obrotów towarowych CSRS z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi i z krajami rozwijającymi się

	eksport do krajów rozwinie- tych	import z krajów rozwinie- tych	eksport do krajów rozwinie- tych	import z krajów rozwinie- tych
Ogółem	100	100	100	100
w tym:				
Maszyny i urządzenia	14,3	39,4	23,9	11,1
Paliwa i surowce	24,5	9,7	15,4	14,2
Wyroby chemiczne	5,0	1,1	16,3	10,8
Surowce roślinne	15,2	2,1	20,5	40,6
Artykuły rolno-spożywcze	14,1	6,1	12,2	21,5
Artykuły konsumpcyjne pochodzenia przemysł.	21,0	11,6	5,1	2,9

proc., maszyny i urządzenia 27 proc., natomiast artykuły konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego — 1 proc.

Dla bliższej ilustracji kilka liczb, charakteryzujących udział Związku Radzieckiego w czechosłowackim imporcie niektórych surowców podstawowych i półfabrykatów.

Import czechosłowacki w tys. ton (dane za 1967 r.)

Nazwa wyrobu	Import ogółem	Import z ZSRR	Udział importu z ZSRR w proc. w imporcie ogółem
ropa naftowa w stanie surowym	7449	7412	99,5
ruda żelaza	10.377	8670	83,6
bawełna	103	55	53,8
pszenica	1204	1091	90,7
metale nieżelazne (wartość w mln koron dewizowych)	767,9	408,7	53,3

W roku 1975 dostawy nafty radzieckiej do Czechosłowacji mają osiągnąć 15 milionów ton, czyli na każdego obywatela CSRS przypadając będzie 1 tona. Rudy żelaznej Związek Radziecki ma dostarczyć w tymże roku 10—12 milionów ton. Dostawy gazu mają wynosić kilka miliardów metrów sześciennych, zbóż średnio 1,5 miliona ton rocznie, tj. 100 kg na jednego obywatela. Oprócz tego należy doliczyć dostawy tysięcy ton metali kolorowych oraz drewna, bawełnę itd. Co takie zakupy oznaczałyby dla bilansu płatniczego Czechosłowacji, gdyby przyszło ich dokonywać w krajach kapitalistycznych, niestety trudno byłoby sobie wyobrazić.

Maszyny i urządzenia dominują również w czechosłowackim eksporcie do pozostałych krajów socjalistycznych. A że eksport ten jest także niemały, świadczy choćby informacja, że obroty handlu zagranicznego między Czechosłowacją z jednej strony, a NRD i Polską z drugiej strony — są większe, niż obroty handlu zagranicznego CSRS ze wszystkimi rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi.

Polemizując z poglądami obarczającymi Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne winą za złą jakość dostarczanych towarów, krajów przez Czechosłowację maszyn i urządzeń, czechosłowacki wicepremier handlu zagranicznego Hübner w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi „Rudego Prava” (na początku sierpnia) oświadczył m. in.: „Jako producenci i partnerzy handlowi przywykliśmy (w stosunkach ekonomicznych z ZSRR — uważa mój, MM) do określonych wygód i samouspokojenia, co w pewnej mierze sprzyjało ogólnemu pogorszeniu zdolności konkurencyjnej naszych towarów. Tutaj przede wszystkim my sami jesteśmy winni, a nie w żadnym wypadku nasz główny partner w stosunkach gospodarczych ze światem — Związek Radziecki”.

Wzrost udziału maszyn i urządzeń w handlu zagranicznym Czechosłowacji w okresie minionego dwudziestolecia i powstania wielkiego, dodatniego dla Czechosłowacji, salda w obrotach z zagranicą w tej grupie towarowej, spłatało się nie-rozzerwalnie z powstaniem ogromnego rynku na maszyny i urządzenia w krajach członkowskich RWPG oraz z idącymi z tych krajów dostawami paliw i surowców dla czechosłowackiego przemysłu. Nie jest przypadkowym zbiegiem okoliczności, że największe przyrosty czechosłowackiego eksportu maszyn i urządzeń do krajów członkowskich RWPG przypadają na lata, w których koniunktura rynku zachodnio-europejskiego była szczególnie niekorzystna dla rozwoju czechosłowackiego eksportu. Rynek krajów członkowskich RWPG często pochłaniał maszyny i urządzenia, których Czechosłowacja nie mogła sprzedać na Zachodzie.

Rynek krajów członkowskich spełniał też funkcję buforową w łagodzeniu skutków wewnętrznych trudności gospodarczych. Następstwem, a nie przyczyną trudności gospodarczych, jakie przeżywała Czechosłowacja w latach 1961—1963, było zwiększenie udziału krajów członkowskich RWPG w jej handlu zagranicznym z 69,7 proc. do 74,6 proc. Podkreślić należy, że w tym samym czasie tempo wzrostu obrotów towarowych z zagranicą Czechosłowacji zmalało z 12,5 proc. w 1960 r. i 8,7 proc. w 1961 r. do 4,7 proc. w 1962 r.

Jest prawdą, że Czechosłowacja może mieć podstawy do krytycznej oceny jakości i nowoczesności wielu produkowanych przez swój przemysł wyrobów, w tym maszyn i urządzeń. Mamy je zresztą również my, jako importerzy. Taką krytyczną oceną — charakterystyczną jest zresztą nie tylko dla Czechosłowacji, Polska i inne kraje socjalistyczne od szeregu lat pracują nad programem przyspieszenia intensyfikacji gospodarki narodowej, uzasadnionej właśnie m. in. krytyczną oceną osiągniętego poziomu jakości i nowoczesności produkcji. Chodzi jednak o to, by nie próbować szukać usprawiedliwienia dla własnych trudności i popełnianych błędów w innych krajach socjalistycznych. Drogi do podnoszenia jakości i nowoczesności produkcji w Czechosłowacji, podobnie jak w Polsce, w Niemieckiej Republice Demokratycznej, na Węgrzech i w innych europejskich krajach członkowskich RWPG, prowadzą przede wszystkim przez dokonanie własnej gospodarki narodowej oraz przez uściślenie i podniesienie efektywności ekonomicznej współpracy w ramach RWPG.

Tak w interesie Czechosłowacji, jak i innych krajów socjalistycznych, leży przyspieszenie rozwoju i zacieśniania stosunków ekonomicznych pomiędzy krajami członkowskimi RWPG. Występuje potrzeba znacznego rozszerzenia i pogłębienia koordynacji planów wieloletnich, które powinny się stać bardziej efektywnym niż dotychczas instrumentem integracji ekonomicznej krajów członkowskich RWPG. Dalszy rozwój obrotów handlowych i współpracy w produkcji krajów członkowskich RWPG będzie wymagał także coraz bardziej konsekwentnego pogłębiania tak dwustronnych, jak i wielostronnych stosunków handlowych i finansowych.

Nie stół także Czechosłowacja przed alternatywą albo Wschód albo Zachód. Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej nie ogranicza możliwości handlu z Zachodem. Stawia ona tylko dla tego handlu lepszą platformę dla każdego z krajów członkowskich. Pogłębienie spójności ekonomicznej krajów członkowskich RWPG podnosi jednocześnie nasze kraje do rangi samodzielnych, niezależnych i bardziej atrakcyjnych partnerów do współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej z krajami trzecimi. Rozwinięty pod względem gospodarczym i rozwijający się. Strategia priorytetu polityki integracyjnej w ramach RWPG jest właściwą odpowiedzią na inspirowane przez siły imperialistyczne strategię rozbięcia jedności gospodarczej i politycznej Polski, Czechosłowacji i pozostałych krajów członkowskich RWPG.

MAREK MISIAK

*) O to co np. pisze tygodnik praski „Reporter” z 1 lipca br.: „Już od kilku lat przeżywamy nieprzemienne chwile. Czechosłowacja na samym końcu tabeli krajów rozwiniętych walczy o utrzymanie się w czołówce, a mimo to wciąż wisi nad nami jak miecz Damoklesa niebezpieczeństwo spadnięcia do grupy krajów rozwijających się. Znaczenie czechosłowackiej korony w konkurencji z innymi środkami płatniczymi jest prawie żadne wyroby made in Czechoslovakia można na rynku międzynarodowym bezbłędnie poznać po ich dumpingowych cenach, wydrżeniu ostatnich 20 lat w każdym z nas wywołują uczucia wstydu. Proporcjonalnie do tego wszystkiego jest także międzynarodowe znaczenie Czechosłowacji i nieraz wydaje się, że na politycznej arenie międzynarodowej spadliśmy już do poziomu krajów znajdujących się dopiero w stadium rozwoju. A jeśli od czasu do czasu znajdujemy jeszcze przecież coś, co uprawnia nas do dumy z naszej przynależności państwowej to powinniśmy się z tym obchozić jak z towarem deficytowym. Jeśli jednak czas współczesny są ubogie w te potrzeby „znaleziska”, tym bardziej powinniśmy zwracać się ku pomijanej dotąd dziedzinie, w której możemy znaleźć nie tylko auroreum dumy narodowej. Dziedzina owa jest naszą historią, w tym również historia przedwojenna”.

*) „Życie Gospodarcze” z 1 września br.

*) Szkic ten opublikowany został jako specjalny dodatek do „Hospodarskich Novin” z 16 sierpnia br.

*) Rocznik Statystyczny CSRS 1967 r. str. 32.

*) Porównaj: Wiesław Iskra: „Polska — CSRS” wyd. Książka i Wiedza 1964. W latach 1950 — 1966 eksport czechosłowacki zwiększył się czterokrotnie. W tym samym czasie eksport Francji a także Niemiec wzrósł trzy i półkrotnie. Trzy i półkrotnie wzrósł w tym czasie także eksport Polski osiągnął poziom (w przeliczeniu na jednego mieszkańca) ok. 35 proc. eksportu czechosłowackiego (patrz Rocznik Statystyczny PRL str. 664 — 68).

*) Strany-człony SEW — Kratki statystickéj spráwcecní 1967 r. str. 405—436.

*) Opracowano na podstawie szkicu handlowo-gospodarczej problematyki czechosłowackiego handlu zagranicznego (dodatek do Hospodarskich Novin z 16 sierpnia br. str. 5).

*) J.w. str. 6.

*) „Rude Pravo” z 1 sierpnia br.

KRAJOBRAZ naszych budów zmienił się zasadniczo. Króluje nad naszymi budowlami strzeliste dźwigi, pracują hasła i spycharki, koparki... Mechanizacja wkracza na polskie budowy szerokim frontem. Ale maszyny nie tylko ułatwiają i przyspieszają pracę. Maszyny również kosztują. Kosztują szczególnie drogo, gdy stoją, nie pracują. Mechanizmy i wszelaki sprzęt stanowią ważną pozycję kosztów budownictwa. Dodajmy — w wielu przypadkach nadmiernych kosztów. A to ze względu na zbyt słabe wykorzystanie pozostających do dyspozycji budowy maszyn i sprzętu, częstych przestojów, niedostatecznego zsynchronizowania pracy maszyn z dostawami materiałów, a także nierównomiernego nasycenia budów w odpowiednie maszyny i sprzęt.

Wpływ złej organizacji budowy na wzrost kosztów realizacji jest tym większy, im bardziej nowoczesne stosujemy w budownictwie środki produkcji i metody budowy. Dla ilustracji można przytoczyć następujące dane. Maszyna jeśli nie pracuje również obciąża koszty budowy. Obciążenie kosztami 1 godziny pracy maszyny zastawianej na budowie w przypadku jej przestoju wynosi znaczny procent kosztów pracy produkcyjnej. W przypadku maszyn lekkich koszt przestoju wynosi od 18 proc. (agregat tynkarski), zaś dla maszyn ciężkich od 37 proc. (żuraw wieżowy 3 t) do 90 proc. (żuraw wieżowy ZW-45) kosztów godziny pracy produkcyjnej.

TO KOSZTUJE MILIONY

Krajobraz naszych budów zmienił się zasadniczo. Ale czas najwyższy, aby zasadniczo zmienić się stosunek do mechanizacji w praktycznej działalności. Dźwigi, koparki, spycharki i inne maszyny oraz sprzęt, którego jest coraz więcej na naszych budowach powinien mniej stać, a więcej pracować. Niestety, nadmierne przestoje sprzętu są wciąż zjawiskiem powszechnym. Rzeczywiste wykorzystanie maszyn i sprzętu w stosunku do obowiązujących norm jest wyjątkowo niskie. Mechanizacja budowy i związane z nią uprzemysłwienie, w warunkach dzisiejszej słabej organizacji budowy, musi prowadzić do obniżania kosztów budownictwa, wpływać na ich wzrost.

Dla przykładu: jeśli uwzględnimy, że żuraw wieżowy ZW-45 w rzeczywistości wykorzystywany jest w ciągu roku (na jedną zmianę pracy, co obecnie stanowi niestety regułę) w 17 proc., to strata za godzinę przestoju wynosi 482 zł. W rezultacie strata roczna z tytułu niewykorzystania tak efektywnego środka produkcji, jakim jest żuraw wieżowy, wynosi pół miliona złotych. Policzmy. Jeśli w Zjednoczeniu Budownictwa Warszawa pracuje 100 żurawi wieżowych, typu ZW-45, strata z tytułu niewykorzystania tych maszyn wynosi około 50 milionów zł rocznie. Są to straty z tytułu samej tylko wadliwej organizacji robót montażowych.

Im bardziej nowoczesny jest sposób realizacji budowy, tym wyższe są koszty z tytułu strat spowodowanych przestojami. W budownictwie wielkopłytowym, które stanowi obecnie najwzrostającą formę uprzemysłwienia, są one 2,5-krotnie wyższe niż w budownictwie tradycyjnym. W technologiach uprzemysłwionych najdrożej kosztują przestoje na etapie budowy w stanie surowym. W technologiach tradycyjnych natomiast na etapie budowy w stanie wykończeniowym.

Świadczy o tym, jak wielka odpowiedzialność spoczywa na barkach organizatorów produkcji budowlano-montażowej, przy podejmowaniu decyzji o zastosowaniu takiej czy innej metody budowania, odpowiedzialność za takie przygotowanie procesu realizacyjnego, aby odbywał się on bez przestojów.

CO I JAK PROJEKTOWAĆ?

Istotnymi czynnikami wpływającymi na koszty realizacji budownictwa są rozwiązania architektoniczne oraz konstrukcyjne. Jeśli o to pierwsze chodzi, to ze względu na konieczność stosowania obowiązujących normatywów projektowania, inwencji i główna uwaga projektanta skierowana jest przede wszystkim na kwestię rozwiązania rzutu poziomego, czyli rozplanowania wnętrza, od czego zależy w dużej mierze wartość użytkowa mieszkań. Ale projektant pracuje na ogół „na ślepo”, dla anonimowego użytkownika mieszkania. Często więc jego propozycja projektowa, zwłaszcza wobec braku badań ankietowych, mija się z potrzebami i gustami użytkowników. W tym też należy doszukiwać się przyczyn gruntownego często przebudowywania mieszkań spółdzielczych, zwłaszcza własnościowych, już po włączeniu użytkownikowi kluczy. Wiąże to znaczną ilość wykwalifikowanych robotników i pociągą za sobą dodatkowe zużycie materiałów budowlanych, najczęściej nieprawie nabywanych.

Nasuwa się w związku z tym pytanie: czy roboty wykończeniowe w mieszkaniach, zwłaszcza spółdzielni własnościowych, należy, z punktu widzenia interesów gospodarki narodowej, realizować przez przedsiębiorstwa państwowe, czy też byłoby może korzystniej wykonywać je w innych systemach, np. przedsiębiorstwach spółdzielczych. W sformułowaniu prawidłowej odpowiedzi na to pytanie powinno dopomóc nam porównanie kosztów realizacji, przy różnych możliwych rozwiązaniach rzutu poziomego, bez wyposażenia.

M, na podstawie analizy mieszkania M-5, zaprojektowanego w kilku rozwiązaniach rzutu, można stwierdzić, że wartość rozwiązań architektonicznych mieszkań uwydatnia się przede wszystkim w dobrej funkcji i cechach użytkowych. Natomiast koszty realizacji mają tu mniejsze znaczenie, aczkolwiek są tym niższe im lepsze jest rozwiązanie rzutu mieszkania. Zatem dobre rozwiązanie rzutu wpływa nie tylko na zwiększenie wartości użytkowej, ale i na zmniejszenie kosztów realizacji. Z tego więc względu powinniśmy być zainteresowani w tym, aby projekty wnętrza mieszkania były jak najlepsze i opracowane zgodnie z potrzebami użytkownika.

Nasuwa się tu wniosek, czy nie celowa byłaby specjalizacja w projektowaniu mieszkań, podobnie jak np. wewnątrz sklepowych. Projekt domu mieszkalnego, uważam, powinien obejmować stan surowy zamknięty budynku (konstrukcja, dach z przykryciem, schody, dźwigi, stolarka okienna, instalacja w formie pionów) wraz z koncepcją rozrządu

proc. ogólnej powierzchni. Inaczej mówiąc, budynek o konstrukcji żelbetowej, przy wysokości dwukrotnie wyższej od budynku murowanego z cegły, dający możliwość dwukrotnego zwiększenia intensywności zabudowy, wykazywać będzie straty na powierzchni użytkowej prawie pięciokrotnie niższe.

Jeszcze większe możliwości otwiera zastosowanie konstrukcji stalowych. Budowle takie mogą być nie tylko kilkakrotnie wyższe od obiektów o szkieletie żelbetowym. Istotny jest również ten fakt, że zwiększenie wysokości budynku stosunkowo nieznacznie wpływa na wzrost zużycia podstawowego materiału konstrukcyjnego — stali.

Wprawdzie w ostatnich latach nastąpił wydatny rozwój budownictwa szkieletowego w naszym kraju, nie można jednak postępu tego uważać za dostateczny, zwłaszcza jeśli chodzi o budynki o konstrukcji stalowej. Rozwój budownictwa szkieletowego nie zawsze też idzie w parze ze stosowaniem najwłaściwszych materiałów wypełniających.

Koszty w budownictwie (II)

Maszyny, projekty, ceny

(Artykuł dyskusyjny)

TADEUSZ PALASZEWSKI

powierzchni funkcjonalno-użytkowej mieszkań. I tak np. należy wyznaczyć powierzchnię łazienek, wc, kuchni w miejscach przewidzianych na pion instalacyjny. Natomiast projekt wnętrza mieszkania powinien obejmować stan wykończeniowy. Ale pójmy znacznie szerzej niż obecnie — ścianki działowe, tyńki, podłogi, posadzki, malowanie, obliczanie, stolarka drewniana oraz instalacje i wyposażenie np. szafy, powinny być zaprojektowane zgodnie z indywidualnymi potrzebami użytkownika.

W przypadku spółdzielni lokatorskich interesy użytkownika reprezentowałyby Zarząd Spółdzielni w oparciu o odpowiednie materiały ankietowe. W przypadku spółdzielni własnościowych widzę możliwość bardziej bezpośredniego kontaktu projektanta wnętrza mieszkania z użytkownikiem.

FUNKCJONALNY PODZIAŁ ROL

Wymieniając czynniki decydujące o kosztach budownictwa wspomnieliśmy wyżej o rozwiązaniach konstrukcyjnych. Ścisłe mówiąc, chodzi tu o rozwiązania konstrukcyjno-materiałowe. Właściwy bowiem dobór materiałów oraz odpowiednich form decyduje o racjonalności elementu budowlanego, zaś właściwy układ elementów tworzy racjonalną budowę. Rozwój produkcji nowych materiałów budowlanych zwiększa możliwości stosowania nowych koncepcji budowlanych. Istotne jest, aby projektując konstrukcję wykorzystane zostały maksymalnie właściwości materiałów konstrukcyjnych oraz materiałów izolacyjnych.

Jednym z warunków należytego zastosowania w budownictwie jest nadanie elementom wykonanym z danego tworzywa właściwych form. Najbardziej efektywnym rozwiązaniem przestrzennym budowli byłaby forma, która odpowiadałaby swemu przeznaczeniu, pozwoliłaby jednocześnie na taki dobór materiałów i taki układ wzajemny poszczególnych elementów, w których istnieje gwarancja stu procentowego wykorzystania własności wszystkich użytych do jej wzniesienia materiałów. Funkcjonalny podział ról pomiędzy materiałami zależnie od ich własności (cech użytkowych) oraz form, odpowiadających własnościom materiałów, stanowi o nowoczesności współczesnego budownictwa.

Największe możliwości daje, jak dotychczas, budowa szkieletowa, ze stali, bądź żelbetu. Rozwój budownictwa szkieletowego stał się istotnym bodźcem do poszukiwania nowych materiałów, spełniających funkcje „wypełniające”. Chodzi o to, aby były to materiały możliwe do najłatwiejszego, jak najmniej obciążające konstrukcję budynku a jednocześnie o odpowiednich wartościach technicznych. Zastosowanie konstrukcji szkieletowych i odpowiednio lekko- kich materiałów wypełniających stwarza nowe możliwości w zakresie rozwoju budownictwa wysokiego. Wysokość budynku limituje bowiem przede wszystkim zastosowany materiał konstrukcyjny. Na przykład budynek o konstrukcji murowej, przy uwzględnieniu ciężaru ścian konstrukcyjnych, teoretycznie nie może przekraczać wysokości 50 metrów, co w tym wypadku musi być okupione stratami powierzchni użytkowej na najniższych kondygnacjach w wysokości 50 proc. Natomiast budynek spełniający tę samą funkcję użytkową o konstrukcji żelbetowej, może być teoretycznie projektowany do wysokości około 100 metrów. Przy czym straty na powierzchni użytkowej na najniższych kondygnacjach wynoszą nie więcej niż 11

zwłaszcza izolacyjnych. Najszerzej stosowana jest suprema i bitum. Natomiast najbardziej efektywnymi są styroplan, pianizol, polichlorek winylu, a więc materiały nowoczesnej chemii.

ZNIEKSZTAŁCONY OBRAZ

Niedostateczny rozwój budownictwa o najbardziej technicznie uzasadnionych konstrukcjach wynika m. in. z braku skutecznych metod oceny i badania kosztów budownictwa, z braku pełnej i rzetelnej informacji w tej dziedzinie. Obraz kosztów budownictwa jest zniekształcony m. in. na skutek wielu źle ustalonych cen, zwłaszcza materiałów, które preferują produkcję materiałów przestarzałych, a hamują i nie stwarzają odpowiednich bodźców dla produkcji nowych materiałów. Brak dostatecznej informacji, która uwzględniałaby wszystkie istotne czynniki wpływające na kształtowanie się kosztów budownictwa. I tak z opracowań publikowanych przez Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta, Zjednoczenie Budownictwa „Warszawa”, Instytut Budownictwa Mieszkaniowego, Departament Ekonomiki Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — można dowiedzieć się o kosztach jednostkowych budynków, o różnej charakterystyce przestrzenno-konstrukcyjnej i użytkowej, według różnych stosowanych metod realizacji (tradycyjna, wieloblokowa, wielopłytowa, monolityczna).

W informacjach tych podaje się liczby dotyczące wzrostu bądź obniżenia poszczególnych składników kosztów — np. w wyniku wzrostu kosztów materiałów, zmiany zasad obliczania kosztów ogólnych, obliczenia kosztów prefabrykacji — w stosunku do norm lub poprzedniego kwartału. Stwierdza się fakty, ale

nie analizuje przyczyn. Wartość tych informacji jest więc ograniczona. Przydatne są one w ramach działalności sprawozdawczej organów planowania i zarządów przedsiębiorstw budowlanych. Mówią o wielkości wydatkowanych środków finansowych dla osiągnięcia odpowiednich efektów produkcyjnych, przy zastosowaniu kilku typowych rozwiązań przestrzennych i metod wykonania budynków mieszkalnych. Jeśli teraz weźmiemy pod uwagę fakt, że wydatkowanie środków finansowych zależy głównie od stosowanych do opracowania kosztorysu aktualnych warunków okazy się, że nie odzwierciedlają one nawet głównych warunków realizacji budowy, które wpływają na koszty budowy.

Warunki te w globalnej sumie uwzględniają jedynie zestawienie Departamentu Ekonomiki Min. Bud. i Przem. Mat. Bud. przedstawiające rentowność pracy przedsiębiorstwa. Wynika z tego, że przedsiębiorstwa pracujące przy zastosowaniu metod tradycyjnych i wieloblokowych są nierentowne (wykazują straty). Ale wystarczy podwyższyć niektóre składniki kalkulacyjne kosztów dla tego typu metod i znowu w ogólnobalansowym bilansie kosztów wszystko będzie w porządku. Stosowane zasady rejestracji i rozliczenia kosztów budowy tworzą dokumenty dla służb księgowo-finansowych przedsiębiorstwa, nie dają natomiast podstaw dla analizy organizacji i efektywności produkcji budowlanej. Zamazują i zniekształcają obraz niepomysłnej sytuacji ekonomicznej w budownictwie. W analizach i informacjach publikowanych permanentnie przez służby ekonomiczne, np. warszawskich organizacji budowlanych pomijane są istotne czynniki organizacji produkcji budowlanej wpływające na koszty budowy. Fakty te świadczą o niedokonalości stosowanych metod tworzenia cen i rejestracji kosztów budownictwa.

Podstawową zasadą tworzenia cen powinny być rzeczywiste, aktualne, wartości. Możliwe to jest jednak pod warunkiem przywrócenia w budownictwie metody kalkulacji i analizy kosztów w miejsce stosowanej obecnie wyceny.

W celu osiągnięcia optymalnych wyników działalności we wszystkich etapach cyklu inwestycyjnego trzeba opracować skuteczną metodę bieżącej kontroli ekonomicznej efektywności projektowanych rozwiązań programowych zagospodarowania przestrzennego, rozwiązań architektoniczno-konstrukcyjnych, instalacyjnych oraz systemów i metod realizacji budowy. Metoda taka powinna opierać się na porównywaniu wartości wskaźników techniczno-ekonomicznych, charakteryzujących efekty techniczno-ekonomiczne projektowanych rozwiązań. Pełna ocena wymienionych rozwiązań wymaga scalenia stosunkowo dużej ilości wskaźników — techniczno-ekonomicznych, tak, aby można było porównywać powstałe w ten sposób kompleksowe wskaźniki efektywności różnych rozwiązań projektowych.

Podstawowym kryterium do opracowania normatywnej formuły kompleksowych wskaźników efektywności stanowi wskaźnik kosztów. Umożliwia on scalenie wszystkich wskaźników techniczno-ekonomicznych. Jeśli jednak wskaźnik kosztów ma odzwierciedlać w sposób prawidłowy efekty ekonomiczne, to konieczne jest, aby koszty budowy obliczane były metodami gwarantującymi prawidłowe odzwierciedlenie rzeczywistych nakładów pracy żywej i uprzedmiotowionej. W ten sposób dochodzimy do stwierdzenia, że skuteczną metodą planowania kosztów realizacji budowy stanowi w ekonomice inwestycji podstawowy problem.

Propozycję organizacji cyklu inwestycyjnego wyznaczające aktualne ceny robót budowlanych w gospodarce planowej i gwarantujące prawidłową analizę ekonomiczną, na skali makro- i mikroekonomicznej, do której są zobowiązane służby inwestycyjne, projektanci i wykonawcy, zostaną przedstawione w artykule następnym.

Statystycznego podjęła organizowanie kursów szkoleniowych z zakresu statystyki dla pracowników instytucji i przedsiębiorstw. Będą organizowane kolejne kursy statystyczne dla pracowników przedsiębiorstw przemysłowych, budowlano-montażowych, transportu samochodowego, handlu i innych.

Jako pierwszy zostanie zorganizowany i rozpocznie się już w październiku br. kurs statystyki przedsiębiorstw przemysłowych. Będzie to kurs roczny 3-semesteralny, dla zatrudnionych przy pracach statystyczno-sprawozdawczych i dokonywaniu analiz ekonomicznych pracowników przedsiębiorstw przemysłowych oraz odpowiednich zjednoczeń i związków. Sluchacze otrzymają odpowiednie skrypty i będą brać udział w organizowanych raz w miesiącu konsultacjach.

Oprócz tematów ściśle związanych z ewidencją, statystyką i sprawozdawczością w programie kursu przewidziano także zagadnienia mające pogłębić wiedzę pracowników o wybranych, sprawach ekonomicznych metod zarządzania i organizacji (w tym planowania gospodarczego, przedsiębiorstwa). W szkoleniu poważny akcent będzie położony na sprawę metod przeprowadzania analiz działalności przedsiębiorstwa.

Handlowcy dyskutują nad tezami na V Zjazd

WARSZAWIE odbyła się krajowa narada aktywów handlowego, poświęcona omówieniu zadań handlu i gastronomii w świetle tez na V Zjazd PZPR. Naradzie przewodniczył minister Handlu Wewnętrznego Edward Sznajder, a wzięli w niej także udział: wicepremier Eugeniusz Szyr, kier. wydz. Przem. Lekkiego, handlu i budownictwa KC PZPR Stanisław Kuziński, kierownictwo państwowych i spółdzielczych organizacji handlowych.

W przygotowanych na naradzie materiałach podkreśla się m.in., iż dzięki rozwojowi produkcji artykułów konsumpcyjnych zaopatrzenie rynku w latach 1963—1968 uległo wyraźnej poprawie, czego wyrazem jest uzyskanie w licznych grupach towarowych równowagi rynkowej, zarówno globalnej, jak i częściowej. W wyniku pogłębienia ekonomicznych metod działania znacząco ograniczono poddano różnorodności form stosunków handlowych pomiędzy kontrahentami rynkowymi.

Syntetyczny obraz przemian w handlu ilustruje rozwój sprzedaży detalicznej, rozwój sieci detalicznej oraz bazy magazynowej handlu. I tak np. sprzedaż detaliczna na 1 mieszkańca w 1967 r. była o ok. 28 proc. wyższa niż w 1963 r. Kształtowanie się sprzedaży detalicznej na 1 mieszkańca w przekroju wojewódzkim wskazuje, iż zmniejszyła się rozpiętość między średnią krajową a średnią województw o najniższym poziomie sprzedaży na 1 mieszkańca. W latach 1963—1967 nastąpił wzrost spożycia mięsa i przetworów, tłuszczów jadalnych, mleka i przetworów, cukru oraz owoców i warzyw przy równoczesnym spadku spożycia przetworów zbożowych oraz ziemniaków. Pomimo pewnego wzrostu nadal niedostateczny jest poziom spożycia ryb i przetworów rybnych.

Dynamika sprzedaży artykułów przemysłowych w latach 1963—1968 wyprzedza znacznie notowania w tym okresie wzrost ogólnej masy towarowej, kierowanej na zaopatrzenie obrotów detalicznych. Wyrazem tego jest zwiększenie udziału artykułów nieżywnościowych w ogólnej masie towarów konsumpcyjnych z 50 proc. w roku 1963 do 51,3 proc. w roku 1967.

Tezy na V Zjazd PZPR przewidywały, że wzrost funduszu spożycia w latach 1971—1975 wyniesie ok. 27—29 proc., co oznacza średnioroczne tempo wzrostu o około 5,2 proc. Realizując przewidywane kierunki spożycia za punkt wyjścia przyjmuje się likwidację tych braków ilościowych i asortymentowych, które pomimo osiągniętej poprawy nadal są dokuczliwe dla rynku. Dotyczy to w szczególności: odzieży, dziewiarstwa, obuwiu, jedwabiu, pasmanterii, artykułów dekoracyjnych, galanterii włókienniczej, sprzętu motoryzacyjnego, sportowego i turystycznego, artykułów służących do wyposażenia mieszkań i gospodarstwa domowego, artykułów sanitarno-instalacyjnych, wielu artykułów chemii gospodarczej, kosmetyków, środków piorących, opakowań, wyrobów szklarskich i ceramicznych, papieru a w dziedzinie artykułów spożywczych — poszukiwanych asortymentów według i wyrobów wędliniarskich, szerokiego asortymentu wyrobów mleczarskich, przetworów warzywno-owo-cowych, mrożonek, warzyw i owoców, koncentratów, wyrobów cukierniczych, piwa i napojów bezalkoholowych oraz ryb i przetworów rybnych.

W toku narady podkreślano, że koncentrowanie uwagi handlu wyłącznie wokół spraw związanych ze zwiększeniem dostaw towarów na rynek nie wyczerpuje możliwości poprawy zaopatrzenia rynku. Nader istotne w tym zakresie znaczenie ma

podniesienie kultury handlu. Podniesienie tej kultury jest zależne nie tylko od samych handlowców, ale również w dużym stopniu od czynników kierujących handlem.

Przemawiając na naradzie przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Handlu Roman Polakiewicz stwierdził m.in., że istnieje ogromna dysproporcja pomiędzy zadaniami, jakie ma do spełnienia handel a środkami, jakie otrzymuje do dyspozycji. W dziesięciolecie 1957—1967 obroty handlu detalicznego wzrosły dwukrotnie, ale sieć handlowa wzrosła w tym okresie zaledwie o 28 proc., przy czym dotyczy ten wzrost głównie punktów sprzedaży drobno-detalicznej. W równie niskim stopniu wzrosło zatrudnienie w handlu w okresie minionego dziesięciolecia, bo również tylko o 27,4 proc. W tej sytuacji nader często w handlu zamyka się sklepy z braku personelu, zwłaszcza w czasie chorób i urlopów. Trudności w dziedzinie zatrudnienia w handlu dają o sobie znać nie tylko w postaci długich kolejek, ale także w wydłużaniu czasu pracy handlu. Dysproporcje pomiędzy wzrostem obrotów a niedostateczną wielkością sieci i stanem zatrudnienia kładą się ogromnym ciężarem na barki pracowników handlu, co w rezultacie powoduje niską kulturę obsługi klientów. Ta niska kultura obsługi spotyka się z krytyką społeczeństwa. Z kolei krytyka ta jest jednym z ważnych czynników płynności kadr. W latach 1964—1967 tylko w przedsiębiorstwach państwowego handlu detalicznego zwolniono i przyjęto do pracy 170 tys. osób, co oznacza wymianę około połowy wszystkich pracowników w tych przedsiębiorstwach. Przewodniczący Zw. Zaw. Pracown. Handlu stwierdził dalej, że pomimo dotychczasowych regulacji uposażeń, płace pracowników handlu i gastronomii są znacznie niższe niż średnia płaca w całej gospodarce narodowej.

Mówiąc o rezerwach istniejących w handlu R. Polakiewicz wskazał na wyniki niedawno przeprowadzonej przez Związek ankiet, dotyczącej czasu pracy sklepów. Przeprowadzono badania w 1656 sklepach państwowych i spółdzielczych. Okazało się, że średnio w roku każdy z tych sklepów był nieczynny w ciągu 28 dni, rzecz jasna pomijając niedziele i święta.

Również inne głosy w dyskusji podnosiły problem niedostatecznego rozwoju bazy materiałno-technicznej w handlu. Tak np. kier. wydz. handlu Stołecznej Rady Narodowej W. Staszkiewicz omawiając wysiłki handlu warszawskiego w zakresie rozbudowy sieci stwierdził, że dotychczas nie ma w Warszawie ani jednego z prawdziwego zdarzenia ośrodka handlu międzyosiedlowego, co sprawia, że ludność stolicy zmuszona jest dokonywać nadzbyt wielu zakupów w przeciągającej sieci sklepów w śródmieściu. Podniesienie na odpowiedni poziom gastronomii wymaga odrobienia założeń trzech pięciolatek. Trudności te handel warszawski próbuje rozwiązywać poprzez drobne inwestycje w tak zwanej małej gastronomii.

Zabierając głos w czasie narady wicepremier Eugeniusz Szyr omówił m. in. sprawę badań rynkowych, podkreślając, że muszą one uwzględniać całość problemów rozwojowych kraju, a więc zarówno rozbudowę przemysłu i zwiększenie potencjału produkcji rynkowej, jak i nową strukturę popytu. Wiele uwagi wicepremier poświęcił sprawom jakości produkcji. Na rynek dociera jeszcze sporo odselek towarów nie najlepszej jakości. Gdyby przemysł lepiej dbał o niezawodność i żywotność wyrobów można by do produkcji zużyć o wiele mniej surowców, a równocześnie lepiej zaspokoić potrzeby ludności. (wyc)

FABRYKA PÓLPRZEWODNIKÓW „TEWA”
Warszawa, ul. W. Komarowa 5.

U w a g a ! P.T. zaopatrzeniowcy przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych.
Informujemy, że F.P. „Tewa” posiada do sprzedaży w 1968 r. następujące elementy półprzewodnikowe:

- TG71 — tranzystory germanowe, dużej mocy, małej częstotliwości, przeznaczone do pracy w układach wzmacniających, przełączających i przetworniczych.
- TG2 — tranzystory germanowe małej mocy, małej częstotliwości, przeznaczone do pracy w układach wzmacniających.
- BF504 — tranzystory krzemowe, dyfuzyjne konstrukcji Mesa, średniej mocy, wielkiej częstotliwości, przeznaczone do pracy w układach wzmacniających dużych sygnałów, w układach automatyki i generacyjnych.
- DOG62 — Diody germanowe ostrzowe w miniaturowej obudowie szklanej przeznaczone do pracy w układach detekcyjnych w odbiornikach radiowych i telewizyjnych.

Blizszych informacji udzielać:
w sprawach handlowych Dział Zbytu, tel. 431-916
w sprawach technicznych Dział Miernictwa, tel. 431-431 wew. 450.

PRZEPROWADZONA w niniejszym artykule ogólna ocena polityki cen oraz działających w tej sferze instrumentów ekonomicznych dotyczących cen zbytu i cen fabrycznych. Wychodzimy przy tym z założenia, że prawidłowa cena z punktu widzenia przedsiębiorstwa powinna zapewnić właściwe funkcjonowanie rozrachunku gospodarczego i pobudzać do działania odpowiadającego interesom ogólnospołecznym (zwiększenie produkcji określonych asortymentów, polepszenie jakości produkcji, zmniejszenie zużycia materiałów deficytowych).

System cen w Polsce kształtował się historycznie w wyniku przeprowadzanych cząstkowych zmian, nie jest więc rezultatem jednorazowej reformy opartej na jednoznacznej koncepcji. Te fakty, różne w poszczególnych okresach warunki ekonomiczne, jak i polityczne, ukształtowały a częściowo również zdeformowały układy i relacje obowiązujały cen. W rezultacie ekonomiczne funkcje cen podlegały w obecnym systemie zarządzania poważnym ograniczeniom. Rola cen sprowadza się przede wszystkim do funkcji planowania, ewidencjonowania fizycznej wielkości produkcji oraz rozliczeń między jednostkami gospodarki narodowej. Niewątpliwie również systemem dyrektywnych wskaźników zobowiązujących przedsiębiorstwa do wykonania określonych zadań produkcyjnych, lub określających zużycie środków, ogranicza siłę oddziaływania cen oraz odsuwa od ekonomicznych funkcji.

Zniekształcenie cen pogłębia się jeszcze bardziej w warunkach dwupoziomowości (a nawet "trypoziomowości" cen oraz odwaranie od cen światowych. Faktu tego (niższy poziom cen środków produkcji, wyższy — środków konsumpcji) nie umniejsza, praktycznie występująca w stosunku do niektórych artykułów przemysłu (drogą opodatkowania) dążność do likwidowania skutków dwupoziomowości. Zastrzegając jeszcze bardziej problem należy stwierdzić, że funkcjonujące poziomy cen nie pozostają na ogół w żadnym stosunku do cen światowych. Istotna ta nieprawidłowość stanowiąca źródło wielu strat gospodarczych pogłębia jest wadliwa analiza rynku zewnętrznego, niska częstotliwość jakości eksportowanych wyrobów itp.

Charakteryzując sytuację dalej, podkreślić należy i inne aspekty zagadnienia. Obecny system cen nie jest dostosowany do zmiennych warunków ekonomicznych, tj. do zmieniających się kosztów własnych oraz zachodzących zmian w stosunkach między wytworzeniem a potrzebami. Ustalane centralnie ceny nie mogą być zmieniane w krótkich okresach czasu, co najwyżej — dopuszczalne są jedynie nieznaczne korekty cen. Na tym tle powstają sprzeczności między cenami, a zmieniającymi się warunkami produkcji i spożycia, tendencje sprzeczne z interesami społeczeństwa. Ujemne oddziaływanie cen na wytwórcę i odbiorcę potęgowała jeszcze bardziej w ubiegłym okresie, obejmującym wiele wyrobów i branż, deficytowość. Wiała się ona często (wyjąwszy przypadki świadomej polityki w tym zakresie) z zasadą minimalizacji wielkości zysku zawartej w cenie. Wychodząc przy tym, często błędnie, z założenia, że niski poziom zysku, a nawet świadome ustalenie ceny poniżej kosztu własnego wyrobu zostanie zrekompensowane szybką obniżką kosztów własnych.

Wynika stąd, że aktualnie obowiązujące ceny odgrywać mogą jedynie rolę biernych narzędzi. Ceny poszczególnych wyrobów i grup wyrobów uwzględniają przeważnie przypadkowo zróżnicowaną wielkość zysku, nie odpowiadają warunkom produkcji oraz nie wyrażają niezbędnych nakładów na produkcję. W rezultacie nie stanowią one dostatecznego miernika w obliczeniach efektywnościowych np. produkcji, inwestycji itp.

Dokonywane w ciągu wielu lat zmiany, nastawione przeważnie na obniżkę cen zbytu, nie realizowały określonej polityki gospodarczej, a jedynie zmniejszały formalnie do poziomu minimalnego rentowność przedsiębiorstw. Stosowanie tej metody „ułatwiał” zresztą brak teoretyczny i praktycznie uzasadnionych opracowań, które określałyby układy cen, powiązanie, częstotliwości zmian itp. Poważna poprawa następuje natomiast w odniesieniu do niektórych grup surowców. Generalnie jednak pozostaje otwarta nawet sprawa powiązań cen zbytu w Polsce z cenami zbytu w innych krajach RWPG.

Sporo nieprawidłowości wykazuje aktualnie również ukształtowany historycznie układ cen środków konsumpcji. Dotyczy to przede wszystkim licznych artykułów, których ceny ustalone zostały jeszcze w 1953 r. Pozostają one w ostrej sprzeczności z warunkami krajowymi i kosztami produkcji, oddziaływając ujemnie na producenta. Doraźne zmiany cen przeprowadzone w ostatnich latach, a dotyczące np. cen węgla, gazu, energii elektrycznej itp., zapoczątkowały proces ciągły, aktualizujący układy cen w dostosowaniu do obecnych warunków oraz usuwający najbardziej rażące sprzeczności.

Nie podzielimy jednak poglądu, że postępując tą drogą dojdziemy do prawidłowego układu cen. Na-

szym. zdaniem, niezbędna jest generalna regulacja cen środków konsumpcji uwzględniająca wszelkie kryteria tym cenom towarzyszące, wewnętrzne relacje oraz porównania międzynarodowe. Nowe układy cen stanowiłyby dopiero podstawę prowadzenia elastycznej polityki zmian cen uwzględniającej istotne odchylenia wynikające z nowych warunków, struktury produkcji, popytu, kosztów itp. U podstaw tych zmian tkwić musi jednak ciągła analiza uzasadniająca wprowadzane zmiany. Dotyczy to również odpowiedniej polityki kompensat dla ludności niwelujących lub łagodzących skutki tych zmian.

Istotnym problemem na odcinku ustalania cen środków konsumpcji jest lokalizacja decyzji. Wiąże się to z zagadnieniem scentralizowanego lub zdecentralizowanego systemu cen, ze sztywnością lub elastycznością polityki cen. System cen w Polsce nosi w sobie zasadnicze elementy centralistyczne. Wynika to z istniejących założeń oraz praktycznych warunków działania

wanej na poszczególnych asortymentach danej grupy powoduje powstawanie niezdrowych tendencji w przemyśle oraz perturbacji na rynku. Wynika to przede wszystkim z tego, że rynek chłonie chętniej wyroby tańsze (szczególnie obciążone niższym podatkiem), przemysł natomiast dąży do osiągnięcia najwyższej akumulacji;

2. Brak powiązania polityki cen z planem gospodarczym. Konstrukcja planu gospodarczego jest taka, że nie uwzględnia ona w zasadzie zmian cen środków konsumpcji. Ustalając planowane wielkości produkcji asortymentu bierze się pod uwagę jedynie obowiązujący formalnie poziom cen, abstrahując od czynników elastyczności cenowej popytu. Brak korespondencji między np. obniżką cen i zwiększonym popytem a wielkością produkcji powoduje w konsekwencji powstanie wielu trudności na rynku. Należy dodać, że trudności pogłębia tu brak planowych rezerw produkcyjnych, istotnych szczególnie w przemysłach realizujących wysoką rentowność, brak wyprze-

powyższe to, istotne dla funkcjonującego obecnie systemu, pozostaje już na wypuklenie szeregu elementów analitycznych wynikających z przeprowadzonych badań w pierwszej fazie działania nowych cen fabrycznych. Zagadnienie sprowadza się przede wszystkim do poziomu zysku. Jak wykazały badania — w wielu przypadkach poziom planowanego zysku przewyższa znacznie wyjściowy poziom stawek zysku uwzględnionych w cenach fabrycznych. Powstała również zupełnie niezamierzona i nieuzasadniona rozpiętość faktycznych stawek zysku w stosunku do założonych. Wynikają one z tego, że zjednoczenia i resorty nie grzeszą znajomością kosztów produkcji, jak również z pośpiechu, w jakim dokonywano reformy. Skutki z tym związane to m. in. powstanie przypadkowych preferencji, które zachęcają do zwiększania produkcji wyrobów o wysokiej rentowności.

Ujemne skutki wynikają również z braku koordynacji między zasadaniami budowy cen zbytu oraz cen fabrycznych. Ustalenie zbyt niskich

wanie pożądanego struktury asortymentowej produkcji wykorzystując dużą „wrażliwość” przedsiębiorstwa na poziom zysku. Czy jednak praktycznie istnieje taka możliwość? Naszym zdaniem — centralnie sterowany system cen fabrycznych nie jest w stanie zapewnić właściwego, zgodnego z zainteresowaniem przemysłu oraz wymogami rynku, układu preferencji. Główną przyczyną tego jest przyjęty system ustalania i zmian cen, przy równoczesnym braku przystosowania aparatu cenowego do tego rodzaju działalności. Mamy poważną wątpliwość, czy nie tylko w aktualnie istniejących warunkach, ale w ogóle, można ukształtować organ (na szczeblu centralnym), realizujący w sposób obiektywny politykę cen fabrycznych zgodnie z preferencjami zainteresowanych stron. Jeśli wątpliwość jest uzasadniona, to nie pozostaje nic innego jak poszukiwanie innych rozwiązań na drodze zwiększenia automatyzmu polityki cen oraz przenoszenia na szczebel niższy (zjednoczenia) uprawnień do podejmowania w określonym zakresie decyzji cenowych pod warunkiem, że szczebel ten spełnia funkcje ekonomiczne.

Zajmijmy się jeszcze niektórymi problemami w sferze podatku obrotowego. Jak wiadomo — główna rola podatku obrotowego sprowadza się do szybkiego, równomiernego i stałego zasilania budżetu. Natomiast rola dotacji przedmiotowych — do pokrycia strat związanych z ujemną różnicą między ceną zbytu, a ceną fabryczną. Następuje w związku z tym automatyczne regulowanie rentowności przedsiębiorstw przemysłowych pozostające w sferze stałych zainteresowań organów finansujących gospodarkę przedsiębiorstw. Funkcje te posiadają jednak charakter formalno-rozliczeniowy, nie predysponujące podatku obrotowego do roli instrumentu regulującego.

Dokonując oceny funkcjonowania podatku obrotowego i dotacji przedmiotowych trudno zgodzić się z twierdzeniem niektórych teoretyków oraz uzasadnień do przepisów sprowadzających rolę obecnej formy podatku obrotowego do spełnienia instrumentalnych funkcji ekonomicznych. Przeprowadzane ciągłe obserwacje w przedsiębiorstwach przemysłowych pozwalają stwierdzić, że w obecnym układzie nie zapewnia on bynajmniej warunków skłaniających do obniżki kosztów produkcji, problematyczne jest jego działanie pobudzające do produkowania określonych wyrobów lub ich grup, do przyspieszenia krącenia środków obrotowych itp.

Nasuwałby się poważny problem ewentualnego zneutralizowania wpływu podatku obrotowego na działalność przedsiębiorstwa przemysłowego. Zagadnienie sprowadzi się do rozważań nad zmianą miejsca poboru podatku obrotowego. Obowiązujący obecnie system ujemności, jak wiadomo, podatek obrotowy w przemyśle. System ten jest niewątpliwie wygodny dla organów finansowych, stanowi jednak równocześnie, przy jego formie przedmiotowej, poważne źródło nieprawidłowości wynikających ze sprzecznych zainteresowań przedsiębiorstw. Nie zgadzamy się również z poglądami o prostocie wymiaru, poboru, kontroli i planowania podatku obrotowego na szczeblu przedsiębiorstwa. Przenosząc podatek obrotowy na szczebel handlu przybliżamy jego pobór do momentu rzeczywistej realizacji akumulacji, uzyskując również podstawowe elementy oddziaływania na handel w tym zakresie.

Ogólnie ujmując problem — podstawowe jednak efekty tego posunięcia ujawniają się w przemyśle. Ujemne wpływy na producenta wynikające z wad układów cen rynkowych zostaną ograniczone, zniknie przypadkowo zróżnicowany poziom podatku obrotowego itp. Należy podkreślić, że kierunek ten jest realizowany praktycznie w nowym systemie planowania i zarządzania NRD.

monty w ub. roku wzrosły o 11,2 proc. Według grup środków trwałych wzrost ten przedstawia się następująco: w budowlach — o 13,8 proc., w maszynach i urządzeniach technicznych — o 12,6 proc., w budynkach niemieskalnych — o 10,9 proc., w budynkach mieszkalnych — o 10,2 proc.

Nakłady na kapitalne remonty przedsiębiorstw na rozrachunku gospodarczym wyniosły 25,1 mld zł, co stanowi 1,5 proc. w stosunku do ogólnej wartości środków trwałych (wg stanu na koniec 1967 r.). War-

tość nakładów w przeliczeniu na 100 tys. zł wartości brutto środków trwałych wyniosła w 1967 r. 1525 zł i była wyższa od analogicznej wartości w roku ubiegłym o 49 zł, tj. o 3,3 proc.

Nakłady na kapitalne remonty przedsiębiorstw planu centralnego wyniosły 16,5 mld zł, co w porównaniu z naliczoną w tym okresie amortyzacją (52,9 mld zł) stanowią 31,1 proc. W niektórych resortach udział ten był wyższy i wyniósł w Min. Rolnictwa — 65,9 proc., w Min. Komunikacji — 62,0 proc. (Ks)

ORZECZNICTWO

BONIFIKATY W RAZIE PRZERW W DOSTAWIE ENERGII CIEPŁEJ LUB NIEDOGRZANIA LOKALI

W związku ze zbliżającą się porą jesienno-zimową, szczególnego znaczenia nabiera stanowisko Głównej Komisji Arbitrażowej w sporze, jaki wynik między Miejskim Zarządem Budynków Mieszkalnych i Spółdzielnią Mieszkaniową w A. Przedmiotem sporu było ustalenie treści umowy o dostawę energii cieplej (c.o.) przez Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych na rzecz wspomnianej Spółdzielni Mieszkaniowej. Chodziło w szczególności o to, jaka bonifikata należy się odbiorcy energii w razie, gdy nastąpi przerwa w dostawie ciepła w okresie ogrzewczym.

Główna Komisja Arbitrażowa rozpoznawszy powyższy spór, w opublikowanym niedawno swym orzeczeniu z dnia 12 października 1967 r., nr III-9708/67/b, wypowiedziała następujący pogląd prawny:

W razie niedoogrzanego lokalu należy się odbiorcy pełna bądź częściowa bonifikata opłaty miesięcznej, w zależności od osiągniętej temperatury ogrzewanego lokalu. Jeżeli natomiast następuje przerwa w dostawie ciepła, to odbiorcy należy się bonifikata w podwójnej wysokości opłaty miesięcznej, przypadającej za okres braku ciepła w okresie ogrzewczym.

W uzasadnieniu GKA zaznaczyła m.in.:

„(...) W sprawie o ustalenie treści umowy o dostawę energii cieplej, spór w postępowaniu odwoławczym ogranicza się do treści § 13 umowy, a mianowicie, czy w przypadku przerw w dostawie ciepła przez powódowego Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w A. (jako dostawcę), pozwanej Spółdzielni A. (jako odbiorcy) należy się bonifikata całkowita za okres ogrzewczy, w którym nastąpiła przerwa w dostawie ciepła.

Okręgowa Komisja Arbitrażowa nie uwzględniła zastrzeżenia strony pozwanej do § 13 umowy, powołując się na przepis § 7 ust. 1 i 2 wytycznych, stanowiących załącznik do okólnika nr 9 Ministra Gospodarki Komunalnej z 3.IV.1962 r. w sprawie wytycznych dotyczących ustalania opłat za ogrzewanie lokali i dostawę ciepłej wody oraz za używanie dzwignów osobowych w budynkach pozostających w zarządzie jednostek organizacyjnych zarządu budynków mieszkalnych, podległych organom do spraw gospodarki komunalnej i mieszkaniowej prezydentów rad narodowych (Dz. Urz. MGK nr 6, poz. 44).

Stanowisko zajęte przez stronę powodową i podzielone przez Okręgową Komisję Arbitrażową jest błędne.

Przepisy § 7 ust. 1 i 2 wytycznych stanowiących załącznik do powołanego okólnika nr 9 Ministra Gospodarki Komunalnej, dotyczą niedoogrzanego lokalu. W tym przypadku dostawca ponosi koszty ogrzewania, lecz z powodu niepełnej skuteczności tego ogrzewania dla odbiorcy, ten ostatni ma prawo do bonifikaty bądź pełnej, bądź częściowej, w zależności od osiągniętej temperatury lokalu ogrzewanego.

Inny charakter od „niedoogrzanego” (poniżej 14 st. lub 18 st.) ma „przerwa” w dostawie energii cieplej, która jest równoznaczna z niewykonaniem przez dostawcę usług ogrzewczych.

Okres ogrzewania c.o. trwa w zasadzie przez 6 miesięcy w roku, i tylko w przypadku dostawy ciepła w tym okresie ogrzewczym odbiorca jest zobowiązany do uiszczania opłat obliczonych w stosunku miesięcznym przez cały rok. Za niedoogrzewanie lokalu należy się odbiorcy bonifikata w okresie ogrzewczym. Jeżeli natomiast następuje w ogóle przerwa w dostawie ciepła, to odbiorcy należy się bonifikata w podwójnej wysokości za okres braku ciepła w okresie ogrzewczym.

Odmienny pogląd uzasadniałyby obowiązki uiszczania przez odbiorcę opłaty przez 6 miesięcy letnich, mimo że dostawca w ogóle nie dostarczałby ciepła w okresie 6 miesięcy zimowych. (...)”

NOWE PRZEPISY I ZARZADZENIA

ZMIANY W ZAKRESIE NIEKTÓRYCH UMÓW UBEZPIECZENIA USPOLECZNIONYCH Zakładów PRACY

Rada Ministrów rozporządzeniem z dnia 20 sierpnia 1968 r. w sprawie wygaśnięcia niektórych umów ubezpieczenia, zawartych przez upośleczone zakłady pracy (Dz. U. nr 32, poz. 218) postanowiła wygasnąć z dniem 1 września 1968 r. zawartych na koszt upośleczonego zakładów pracy w PZU i Tow. „WARTA” umów o ubezpieczenie:

1) odpowiedzialności cywilnej upośleczonego zakładów pracy w zakresie szkód, wyrządzonych wypadkami przy pracy, osobom pozostającym z tymi zakładami w stosunku pracy;

2) następstw nieszczęśliwych wypadków — w zakresie odnoszącym się do osób pozostających z tymi zakładami w stosunku pracy.

Wygaśnięcie nie dotyczy istniejących umów ubezpieczenia, jeżeli:

DOKONCZENIE NA STR. 8

ŻYCIE GOSPODARSTWA

Nr 37 (887) — 15.IX.1968 r.

CENY ZBYTU, FABRYCZNE I PODATEK OBROTOWY (1)

OCENA FUNKCJONOWANIA

(Artykuł dyskusyjny)

LEOPOLD ZĄBKOWICZ

systemu cen realizowanego przez organy centralne oraz podporządkowane im jednostki służebne. Tego faktu nie umniejszają istniejące, zresztą marginesowe, formy decentralizacji decyzji.

Przy rozważaniu tego zagadnienia np. w aspekcie funkcji przedsiębiorstwa — zjednoczenie nie można jednak zapominać o takich względach, jak: a) możliwość prowadzenia analizy rynku, kierunków popytu; b) wykwalifikowana kadra; c) konieczność bilansowania produkcji, przemieszczania jej między przedsiębiorstwami itp. Względem te z pewnością muszą ważyć w ustalaniu stopnia decentralizacji i szczebla decyzji. Nie ulega natomiast wątpliwości, że funkcje cenowych organów centralnych (mało sprawnych w obecnym układach szczegółowej decyzji) koncentrować się muszą na problemach ogólnej polityki cen, na sprawach najbardziej istotnych, priorytetowych dla gospodarki narodowej.

Ekonomiczne aspekty funkcjonowania cen środków konsumpcji wysuwają się niewątpliwie na czoło wszystkich problemów cenowych, zwłaszcza z punktu widzenia oddziaływania na przedsiębiorstwo przemysłowe. Na odcinku tym zanotować należy szereg podstawowych nieprawidłowości, których skutki rzutują nie tylko na układy wytwórcze, ale i rynkowe.

1. Nieprawidłowe relacje cen na poszczególnych artykułach w grupach asortymentowych oraz między tymi grupami. Wyrażają się one przede wszystkim w nieuzasadnionym zróżnicowaniu rentowności nie tylko między branżami, w obrębie poszczególnych branż, ale co najgorsze — często również w ramach wąskich grup asortymentowych. To zróżnicowanie rentowności realizo-

dzających prognoz zmian cen, stanowiących jeden z podstawowych elementów wielu decyzji.

3. Istnienie bardzo niskich, zwłaszcza nierentownych cen w wyniku niskiego poziomu płac niektórych grup pracowników. To prawda, że stan ten, szczególnie w odniesieniu do artykułów pierwszej potrzeby, odpowiada niskiemu poziomowi zarobków tych grup. Jednak wypacza to rachunek globalny i nieuzasadnionego w stosunku do możliwości i potrzeb — popytu na te artykuły. Obok tych nieprawidłowości występują jawne tendencje do ustalania wyższego, niż układy relacyjne na to pozwalają, poziomu cen innych wyrobów dla wyrównania powstałych niedoborów. Polityka taka stwarza sztuczne bariery przenikania wielu artykułów do grup ludności z niskimi zarobkami, niezależnie od niezdrowych tendencji w sferze wytworzenia.

Obok cen zbytu funkcjonują w przedsiębiorstwie przemysłowym ceny fabryczne. Uprawnienia przedsiębiorstw przy ustalaniu tych cen są również ograniczone. Opracowują one jedynie wnioski, rozpatrywane następnie przez zjednoczenie i ministerstwo. Ceny fabryczne zatwierdza organ uprawniony do ustalania cen zbytu lub ceny detalicznej na dany artykuł (po uzyskaniu opinii zespołu opiniotwórczego z udziałem przedstawicieli Ministra Finansów). Co więcej — Przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów w porozumieniu z Ministrem Finansów i Państwową Komisją Cen ustala na wniosek zainteresowanych ministrów podstawę obliczania zysku w danym zjednoczeniu.

Kapitalne remonty

NAKŁADY na kapitalne remonty w gospodarce społecznej, łącznie z nakładami kółek rolniczych i spółdzielni produkcyjnych oraz nakładami na remonty kapitalne dróg i mostów państwowych w 1967 roku wyniosły 34,9 mld zł.

Zadania NPG w tym zakresie zo-

stały wykonane w 108,2 proc. Wyższy od ogólnego stopień realizacji NPG wykazały przedsiębiorstwa państwowe planu terenowego — 123,5 proc. oraz jednostki terenowe gospodarki komunalnej i mieszkaniowej — 115,2 proc.

W porównaniu z 1966 rokiem zrealizowane nakłady na kapitalne re-

także po 1 września 1968 r. uspo-
lecznione zakłady pracy obowią-
zane są bądź mogą je zawie-
rać, a mianowicie umów ubezpiecze-
nia:

1) następstw nieszczęśliwych wy-
padków członków Korpusu Tech-
nicznego Pożarnictwa, członków
straży pożarnych oraz słuchaczy
szkół i kursów pożarniczych na pod-
stawie przepisów o ochronie prze-
ciwpożarowej;

2) następstw nieszczęśliwych wy-
padków obywateli państw obcych
zatrudnionych w społecznych
zakładach pracy i obywateli pol-
skich, delegowanych za granicę —
jeżeli obowiązek zawarcia takich
umów wynika ze stosunku prawne-
go z koordynatorem zagranicznym;

3) następstw nieszczęśliwych wy-
padków w odniesieniu do grup pra-
cowników, związanych z gospodarką
morską, lotnictwem, handlem za-
granicznym i służbą zagraniczną,
zatrudnionych na stanowiskach, które
określają właściwi ministrowie.

Rozporządzenie przewiduje rów-
nież obowiązek wspomnianych
zakładów zawierania na swój koszt
umów ubezpieczenia w zakresie na-
stępstw nieszczęśliwych wypadków,
jakie mogą się wydarzyć w drodze
z domu do pracy i z pracy do do-
mu;

1) osobom pozostającym w tych
zakładach w stosunku pracy na pod-
stawie umowy o pracę, mianowania
lub powołania albo na skutek wy-
boru;

2) członkom lub kandydatom na
członków spółdzielni pracy, pozosta-
jącym ze spółdzielnią w stosunku
pracy;

3) osobom zatrudnionym na pod-
stawie umowy o pracę, mianowania
lub powołania albo na skutek wy-
boru;

Omarowane rozporządzenie normu-
je poza tym: zasady rozliczenia
składek za niewykorzystany okres
ubezpieczenia wygasłych umów, wy-
sokość świadczeń z tytułu wypad-
ków w drodze do pracy i z pracy,
a także możliwość zawierania przez
uspołecznione zakłady pracy na swój
koszt umów ubezpieczenia, dotyczą-
cych i innych osób, nie korzystają-
cych ze świadczeń pieniężnych w
razie wypadków przy pracy.

GOSPODARKA RUCHOMYMI SKŁADNIKAMI MAJĄTKOWYMI

Uchwała się uchwala nr 262 Rady
Ministrów z dnia 12 sierpnia 1968 r.
w sprawie rozporządzenia przez jed-
nostki gospodarki uspołecznionej
niektórymi ruchomymi składnikami
majątkowymi („Monitor Polski” nr
35, poz. 245).

Przez ruchome składniki majątko-
we uchwala rozumie przede wszyst-
kim maszyny i inne urządzenia
techniczne oraz ich części, surowce
i materiały, a także urządzenia słu-
żące do doprowadzania lub odpro-
wadzania wody, pary, gazu, prądu
elektrycznego oraz inne podobne
urządzenia.

Uchwała nie dotyczy oczywiście
przedmiotów ruchomych, wytwarza-
nych lub nabytych w celu odprze-
dzą, z wyjątkiem kwalifikowania
ich na złom.

Poza przepisami ogólnymi i koń-
cowymi, uchwała zawiera postano-
wienia określające: 1) jednostki
odpowiedzialne za właściwe zago-
spodarowanie przedmiotów zbe-
dnych, 2) tryb sprzedaży i oddawa-
nia w najem lub w dzierżawę ma-
szyn produkcyjnych, 3) sprzedaż i
oddawanie w najem lub dzierżawę
przedmiotów nie będących maszynami
produkcyjnymi, 4) przekazywa-
nie nieodpłatnie, 5) sprzedaż i prze-
kazywanie nieodpłatnie przedmiotów
urządzenia trwałego w ramach zjed-
noczeń, wreszcie 6) przeznaczanie
na złom (surowiec wtórny).

Nowa uchwała wejdzie w życie
z dniem 24 września 1968 r. i od
tej daty utrąca moc dotychczasowe
przepisy w tym przedmiocie, a
zwłaszcza: uchwała nr 788 Rady Mi-
nistrów z dnia 13 grudnia 1956 r.
w sprawie uprawnień państwowych
jednostek organizacyjnych w zakre-
sie rozporządzania maszynami i in-
nymi przedmiotami urządzenia trwa-
łego (Monitor Polski nr 105, poz.
1205 z późniejszymi zmianami) oraz
inne uchwały Rady Ministrów i za-
rządzenia ministrów normujące
sprzedaż i przekazywanie przez jed-
nostki państwowe przedmiotów ru-
chomych, z wyjątkiem w szczegól-
ności przepisów normujących prze-
dmiotów, wytworzonych
lub nabytych w celu sprzedaży lub
odprzedaży.

KOMISJE KOORDYNACJI PRZE- WOZÓW

Zarządzenie Ministra Komunikacji
z dnia 26 sierpnia 1968 r. w sprawie
szczegółowego zakresu, składu i try-
bu działania komisji koordynacji
przewozów (Monitor Polski nr 36,
poz. 237) stanowi, że działające przy
właściwych do spraw komunikacji
organach prezydów wojewódzkich
rad narodowych (rad narodowych
miast wyłączonych z województw)
komisje koordynacji przewozów są
organami opiniotwórczymi i
wnioskodawczymi w spra-
wach koordynacji przewozów osób
i ładunków koleją, transportem sa-
mochodowym i żegluga śródlądową.
Zadaniem komisji jest opracowy-
wanie opinii i wniosków dotyczą-
cych zapewnienia pełnego i ra-
cjonalnego współdziałania po-
między koleją, transportem sa-
mochodowym i żegluga śródlądową
w zakresie przewozów osób i ładun-
ków.

Zarządzenie określa szczegółowo:
skład oraz zakres a także działania
komisji.

Opracował JÓZEF ZIELIŃSKI

8 ZYCIE
GOSPODARSTWA

Ujednolicić i uprościć metodologię rachunku efektywności

JULIAN GORDON

PUNKTEM wyjścia wysunętej
przez J. Pajestkę koncepcji
zmian w systemie finansowania
inwestycji przemysłowych¹⁾ jest
dążność do podniesienia ich efek-
tywności. Chodzi o to, by formy i
sposoby finansowania inwestycji
służyły w większym niż dotychczas
stopniu wyborowi przedsięwzięć i
rozwiązaniom najbardziej efektywnym.
Prowadzić do tego ma rozszerzenie
zakresu kredytowania inwestycji
kosztom faktycznej likwidacji syste-
mu dotacyjnego i zawężania zakre-
su samofinansowania.

Szczególną rolę w tej koncepcji
odgrywa proponowana zmiana za-
sad spłaty kredytów. Kredyt inwe-
stycyjny ma być spłacany z amorti-
zacji, natomiast jego oprocentowa-
nie — z wyniku finansowego orga-
nizacji gospodarczych (przed jego
podziałem).

Rozdzielenie źródeł spłaty kredy-
tu (dotychczas kredyt jest spłacany
z jednego źródła — z funduszu in-
westycyjnego w zjednoczeniu i z
funduszu rozwoju w przedsiębior-
stwie) ma swój ekonomiczny sens.

PRZEDMIOTEM artykułu jest
analiza prawidłowych zasad
kształtowania płacy zgodnie
z prawem podziału według
pracy. Placę traktuję jako
wyłączny czynnik zaintereso-
wania materialnego, czyli abstrahuję
od innych momentów działających
w tym samym kierunku co zachęta
materialna. Przy używaniu pojęcia
wydajności pracy abstrahuję
od niejednorodnego poziomu nakładów
materiałowych.

Prawo podziału według pracy
wymaga, aby płaca pracujących
kształtowała się w zależności od
wkładu pracy i wzrostu dochodu
narodowego. Gdy w miarę wzrostu
dochodu narodowego rośnie równo-
miernie fundusz spożywczy i fundusz
akumulacji, to wskaźnik wzrostu
płacy realnych powinien odpowiadać
rocznemu wskaźnikowi wzrostu
dochodu narodowego na jednego
pracującego. Idealnym rozwiązaniem
byłoby takie kształtowanie płacy, aby
dodatkowa siła nabywcza pojawi-
ła się na rynku bezpośrednio w ślad
za wzrostem produkcji towarów i
usług konsumpcyjnych. Wymagałoby
to równomiernego wzrostu płacy usta-
lanych zależnie od wydajności pra-
cy pracowników produkcyjnych, jak
i płacy stałych pracowników produk-
cyjnych i nieprodukcyjnych.

Kształtowanie się płacy w gospodar-
stwie socjalistycznym uwzględniać
powinno trzy możliwe sytuacje w
poziomie cen:

- 1) wariant systematycznego obniż-
niania cen towarów i usług;
- 2) wariant stałych cen towarów
i usług;
- 3) wariant rosnących cen towa-
rów i usług.

*

Przypadek pierwszy jest najbar-
dziej prawidłowy ze względu na
występującą w rozwoju społecznym
prawidłową spadkową wartość jed-
nostki produktu w miarę wzrostu
siły produkcyjnej pracy. Wzrostowi
siły produkcyjnej pracy powinna
odpowiadać odwrotnie proporcjonal-
na dynamika cen towarów i usług.
W rezultacie większa społeczna wy-
dajność pracy będzie stanowiła pod-
stawę dla wzrostu płacy realnych bez
konieczności zmian poziomu płacy
pieniężnych. Przy niezmiennym
stosunku funduszu konsumpcji do
funduszu akumulacji korzyści ze
wzrostu wydajności rozkładają się
równomiernie na wszystkich pra-
cujących, pobierających płace stałe.
Pewne różnice we wzroście płacy
realnych mogą wynikać tylko w
przypadku płacy zmiennych, zależ-
nych od wykonania normy lub za-
dania produkcyjnego. Jednak w
tym przypadku — przy założeniu
prawidłowego normowania pracy —
różnice te byłyby paralelne do nie-
równego wzrostu indywidualnej
wydajności pracy poszczególnych
pracujących, a więc odpowiadałyby

Znajduje w nim wyraz dwojaki
charakter zwrotności nakładów in-
westycyjnych. Zwrot następuje z
jednej strony w postaci amortyzacji
stanowiącej element kosztów wła-
snych produkcji wyrobów wytwarza-
nych w nowo zbudowanych lub
zmierzonych obiektach i z
drugiej strony — w postaci przy-
rostu zysku, będącego przeważnie
wynikiem obniżki kosztów własnych
ich produkcji.

Effekt ekonomiczny inwestycji
jest właśnie ten przyrost zysku, a
miarą ich efektywności — stosunek
ilorazu przyrostu zysku i poniesio-
nych nakładów inwestycyjnych do
normatywnej stopy rentowności (bę-
dącej odwrotnością granicznego
okresu zwrotu). Oprocentowanie
kredytu inwestycyjnego stanowi
element podziału oczekiwanego
efektu ekonomicznego pomiędzy
bank a organizację inwestującą. Po-
dział ten nie niweluje różnicowa-
nia efektów ekonomicznych różnych
przedsięwzięć inwestycyjnych, po-
nieważ część zabierana przez bank
jest stała (obowiązywać ma jedno-

wymogom prawa podziału według
pracy. Zachodzi jednak konieczność
dość częstych zmian norm tech-
nicznych, tj. podwyższania ich w
miarę wzrostu siły produkcyjnej
pracy. Natomiast w stosunku do
płacy stałych racjonalnie byłoby
system płacy może w tej sytuacji
nie podlegać zmianom nawet w
długim okresie czasu. Ważną rolę

O ogólnych zasadach kształtowania płacy

JÓZEF RUTKOWSKI

odgrywa wówczas elastyczna pol-
tyka cen, która reaguje na każdy
spadek wartości ogólnej masy towa-
rów i usług lub poszczególnych
ich grup. Obniżenie cen zapewnia
niezakłóconą realizację całego pro-
duktu społecznego, o ile oczywiście
jego struktura fizyczna odpowiada
społecznemu zapotrzebowaniu.

*

W przypadku drugim, tj. stałych
cen towarów i usług płace nominal-
ne powinny wzrastać w miarę
wzrostu wydajności pracy. Problem
kształtowania płacy trzeba tu roz-
ważyć oddzielnie dla systemu płacy
uśredniającego płace o poziomie
wydajności pracy i płacy o charak-
terze stałym. Płaca zależna od wy-
dajności pracy również nie może
być traktowana jednolicie, ale z
uwzględnieniem faktu, jakie czyn-
niki wpłynęły na wzrost indywidual-
nej wydajności pracy. Jeśli wydaj-
ność pracy wzrosła w wyniku wzro-
stu intensywności pracy danego
pracującego, to powinien otrzymać
on proporcjonalny do zwiększonej
wydajności wzrost zarobku. Podob-
nie należałoby wynagradzać za
wzrost wydajności pracy osiągnięty
wyłącznie w wyniku podniesienia
umiejętności wytwórczych samego
pracującego, zdobytych własnym
wysiłkiem.

Inaczej oceniać trzeba wzrost wy-
dajności pracy osiągnięty przez da-
nego pracującego w rezultacie wpro-
wadzonych niezależnie od niego us-
prawnień, technicznych i organiza-

lita stawka oprocentowania —
7 proc.).

Skoro podstawową formą finanso-
wania inwestycji ma być kredyto-
wanie, zaś przydział środków w
rosnącym stopniu ma być uzależ-
niony od efektywności poszczegół-
nych zamierzeń inwestycyjnych —
warto się zastanowić, jakimi obec-
nie operujemy narzędziami rachun-
ku ekonomicznego. Otóż stwierdzić
trzeba, że mimo poważnego dorobku
w dziedzinie rachunku efektywności
inwestycji i postępu techniczne-
go²⁾ nie dorobiliśmy się dotychczas
jednolitej metodologii tego rachun-
ku, ani jego upowszechnienia.

Od r. 1962 obowiązują w Polsce
dwie instrukcje Komisji Planowa-
nia, dotyczące obliczania efektyw-
ności inwestycji: tzw. instrukcja
ogólna, obejmująca duże inwestycje
i tzw. mała instrukcja, obejmująca
inwestycje mniejsze. Od roku 1964
obowiązują Ramowe Wytyczne Ko-
misji Nauki i Techniki w sprawie
oceny ekonomicznej efektywności
nowej techniki, które są traktowane
jako alternatywne do małej instruk-
cji KP. Wreszcie w 1967 r. skory-
gowano i rozbudowano obowiązują-
jące od 1963 r. Wytyczne, dotyczące
określenia efektów ekonomicznych
projektów wynalazczych, obejmują-
ce m.in. projekty wymagające inwe-
stycji przedsiębiorstw i częściowo
zjednoczeń. Tak więc przedsiębior-
stwo, uzasadniając efektywność za-
mierzonej inwestycji, może korzy-
stać z 4 instrukcji, z których aż 3
są w pewnym zakresie alternaty-
wne!

Sprawę komplikuje fakt, że w
różnych instrukcjach zalecany jest
różny sposób obliczania efektów
ekonomicznych tego samego rodzaju.
Różnice występują nawet przy obli-
czaniu stosunkowo najprostszego
efektu ekonomicznego, jakim jest
obniżenie kosztów własnych produ-
kcji.

Zgodnie z instrukcją ogólną KP
efekt ekonomiczny określa się w
postaci różnicy między bazowym
wskaźnikiem efektywności a wskaź-
nikiem obliczeniowym dla danego
wariantu inwestycyjnego³⁾. Zgodnie
z małą instrukcją KP efektem jest
przyrost akumulacji uzyskany dzie-
ki obniżce kosztów i ewentualnie (!)
dzięki osiągniętemu równocześnie
pewnemu wzrostowi produkcji⁴⁾.
Według Ramowych Wytycznych
KNiT, efektem jest obniżka kosztów
własnych produkcji netto (tj. bez
amortyzacji)⁵⁾. Wreszcie zgod-
nie z Wytycznymi, dotyczącymi
projektów wynalazczych, oblicza
się tzw. efekt netto jako różnicę
między oszczędnością na kosztach
własnych produkcji a kosztami re-
alizacji projektu⁶⁾.

cyjnych, które umożliwiają podnie-
sienie siły produkcyjnej pracy bez
wzrostu wymagań w stosunku do
bezpłatnego producenta. Nieza-
liczanie wzrostu wydajności pracy
na dobro robotnika jest w tym
przypadku uzasadnione faktem, że
społeczeństwo jako całość poniosło
koszt, a pewna grupa społeczna do-
datkowy wysiłek (zwykle oddziel-

Różnice występują również przy
obliczaniu tego rodzaju efektów
ekonomicznych jak wzrost produk-
cji, podniesienie jakości wyrobów
i uruchomienie produkcji nowych
wyrobów.

Niewątpliwie, że zarówno nowo
opracowane instrukcje jak i ko-
rekty oraz uzupełnienia wprowa-
dzone do instrukcji dotyczących
wzrostu siły produkcyjnej stanowią
postęp w tworzeniu nowych rozwiązań
w dziedzinie rachunku ekonomicz-
nego, że wiele z tych poszukiwań
wzbogaciło, wniosło niemało cen-
nego do metodologii tego rachunku.
I tak wydaje się uzasadnione do-
konane w 1962 r. przez Komisję
Planowania wyodrębnienie rachun-
ku mikroinwestycji, powiązane z
uproszczeniem metod dokonywania
tego rachunku. Szereg nowych inte-
resujących rozwiązań zawartych jest
w Ramowych Wytycznych KNT
oraz w skorygowanych Wytycz-
nych dotyczących projektów wynal-
azczych. Jednak mnogość instruk-
cji, a w szczególności ich alterna-
tywność, powoduje pewien rozgria-
d, co nie sprzyja upowszechnie-
nieniu rachunku efektywności in-
westycji, jak też kontroli tego czy
właściwie jest przeprowadzany. W
tej sytuacji wydaje się uzasadnione:

1. Ograniczyć ilość instrukcji do-
tyczących metod obliczania efektyw-
ności inwestycji i postępu technicz-
nego do dwu: przykładowo — jed-
nej, obejmującej budowę nowych
obiektów, drugiej — obejmującej
modernizację działających zakładów
produkcyjnych, wymianę maszyn itp.

2. Oprzeć te instrukcje o wspól-
ne założenia metodologiczne, przy-
czym podstawową metodą określa-
nia efektywności powinno być po-
równanie oczekiwanej stopy ren-
towności zamierzonych nakładów
inwestycyjnych ze stopą normatyw-
ną (równoważną to jest z zesta-
wieniem odwrotności obliczeniowe-
go okresu zwrotu i odwrotności
okresu granicznego). W przypadku
kredytowania inwestycji różnica
między oczekiwaną stopą rentow-
ności a stopą procentową pobieraną
przez bank stanowić powinna miarę
korzyści organizacji inwestującej.

3. Zunifikować elementy rachun-
ku ekonomicznego. W wyniku tego
np. roczny efekt ekonomiczny, obli-
czony na podstawie instrukcji do-
tyczących projektów wynalazczych,
powinien — przy obliczaniu efek-
tywności — nadawać się do umieszc-
zenia w liczniku wzoru oczeki-
wanej stopy rentowności⁷⁾.

4. Uprościć metody przeprowadza-
nia rachunku efektywności. Wielość

elementów rachunku odstrasza
przedsiębiorstwa od jego stosowa-
nia, tym bardziej, że elementy te
jako dotyczące przyszłych warun-
ków gospodarowania przeważnie nie
mogą być ścisłe. Upowszechnienie
rachunku ekonomicznego — a teraz
to jest najgłośniejsze — pozwoli na
zdobycie niezbędnych doświadczeń,
w oparciu o które w przyszłości
można będzie dokonać niezbędnych
uściśleń kryteriów i zaostreżenia wy-
mogów.

5. Wykorzystać doświadczenie i
dorobek pracowników bankowych,
przedsiębiorstw, zjednoczeń, biur
projektowych itp. instytucji gospo-
darczych, zajmujących się w prak-
tyce rachunkiem efektywności, dla
opracowania odpowiednich instruk-
cji. Projekty nowych rozwiązań —
przed podjęciem decyzji — powinny
być przedmiotem dyskusji w szeroki-
m gronie zainteresowanych.

¹⁾ J. Pajestka. Jak finansować inwe-
stycje w przemyśle. „Życie Gospodar-
cze” 1968 nr 31

²⁾ Traktowanie ich łącznie uzasadnione
jest tym, że efektywność postępu, tech-
nicznego wymagająca inwestycji jest w
gruncie rzeczy efektywnością tych in-
westycji.

³⁾ Wskaźniki te oparte są na tzw. na-
kładach zagregowanych, zgodnie z wzor-
em: $K + T$. We wzorze tym K stano-
wi

wła roczne koszty eksploatacyjne netto,
tj. bez amortyzacji. W metodologii ra-
dzimskiej są to koszty całkowite, a więc
wzór ten analogiczny jest do wzoru
konstrukcji ceny produkcji.

⁴⁾ Do ustalenia efektywności inwesty-
cji służy porównanie uzyskanego wskaź-
nika z tzw. współczynnikiem opłacal-
ności (stanowiącym stosunek odwrot-
ności granicznego okresu zwrotu).

⁵⁾ Do ustalenia efektywności inwesty-
cji służy porównanie obliczeniowego
okresu zwrotu z okresem granicznym,
przy czym — w odróżnieniu od małej
instrukcji — wielkość granicznego okre-
su zwrotu jest jednolita (a więc niezna-
leżna jest od okresu eksploatacji inwe-
stycji).

⁶⁾ Koszty realizacji projektu obliczane
są zgodnie ze wzorem: $N + 3A$, gdzie N
oznacza nakłady nieinwestycyjne, zaś
 $3A$ — trójkrotną wielkość amortyzacji
rocznej nakładów inwestycyjnych (u-
przednio ten wzór zawierał tylko poje-
dyńczą wielkość amortyzacji).

⁷⁾ Rzecz jasna, wymaga to ujednolici-
cenia założeń Wytycznych dotyczących
obliczenia efektów ekonomicznych pro-
jektów wynalazczych i założeń instruk-
cji dotyczących obliczania efektywności.

realnej, a w zasadzie także zależ-
ny wzrost płacy z tytułu wzrostu
spożywanej części dochodu narodo-
wego. Realizacja podwyżki jest mo-
żliwa tylko pod warunkiem przeje-
cia części nieuzasadnionej zwwyżki
płacy i dochodów od innych grup lud-
ności (także z sektora nieuspołecz-
nionego).

Faktem jest, że zamrażanie płacy
choćby na krótki okres czasu nie da
się pogodzić z zasadą podziału we-
dług pracy. Nie można bowiem przy-
jąć stanowiska, że tylko niektóre
grupy społeczne zasługują na pod-
wyżki. Jeśli w społeczeństwie ma
miejsce wzrost wydajności pracy w
głębszych sferach produkcji materialnej
dzięki doskonałemu proteśmowi tech-
nologicznemu i umiejętności samych
wytwórców, to błędne byłoby sta-
nowisko, że postęp zachodzi tylko
w dziedzinie zajęć produkcyjnych.
Podnoszenie umiejętności zawodo-
wych jest raczej zjawiskiem kom-
pleksowym i dotyczy także zawo-
dów nieprodukcyjnych. Częściowym
odbiorem tego faktu są awanse pra-
cowników, ale te nie są w stanie
objąć wszystkich osób podnoszących
swe kwalifikacje.

Utrzymanie równowagi rynkowej
oraz właściwych zasad podziału do-
chodu narodowego uzasadnia prze-
prowadzanie stopniowych podwyżek
płacy, a nie sporadycznych, ich re-
form co kilka lat, i to dopiero w
momentach, gdy dysproporcje w
strukturze płacy przyjmują charakter
zbyt jaskrawy. Przekonanie, wśród
ogółu pracujących, że mogą liczyć
na coroczny wzrost płacy realnej,
uzasadniony wskaźnikiem wzrostu
funduszu spożywczo, mogłoby być
wykorzystane jako prawidłowa za-
chęta do podnoszenia kwalifikacji
i wydajności pracy.

*

Jak wskazuje doświadczenie, do-
tyczące stosowane zasady kształto-
wania płacy nie zapewniały w sposób
właściwy realizacji prawa podziału
według pracy. Nie pozwalały one
uniknąć powstawania czasem nieza-
służonych, a innym razem znów nie-
zawinionych dysproporcji w pozio-
mie płacy, skutkiem czego płaca nie
pełni w należytej skali roli zachęty
ekonomicznej, ale staje się niezdol-
na powodować tarć, zadrzań, pre-
tensji i innych objawów niezado-
wolenia, wywołujących hamulce
wzrostu wydajności pracy. Nie po-
doszone przez dłuższy okres czasu
płace stałe w warunkach stałych lub
rosnących cen osłabiają zaufanie do
też, że socjalizm zapewnia syste-
matyczny wzrost płacy i dochodów
każdemu człowiekowi pracy. Nieza-
mierzone skutki nieprawidłowości w
płacy stają się zbyt dotkliwe dla
rozwoju gospodarki i realizacji ce-
lów socjalizmu, aby można było ba-
gateliować uregulowanie problemu
prawidłowego podziału dochodu na-
rodowego i właściwego systemu płacy.

WYPEŁNIENIE luki technologicznej, przyspieszenie procesu dokonywania się rewolucji naukowo-technicznej, wymaga strategii rozwoju krajów RWPG. Jednym z elementów tej strategii winno być koncentracja badań, wybór problemów najważniejszych, perspektywicznych. Ale nie tylko. Mając na uwadze światowy postęp we wszystkich dziedzinach nauki i techniki — trzeba szukać ściśle określonych zadań, dziedzin, gałęzi dotąd słabo rozwiniętych, pominiętych w rewolucji naukowo-technicznej, ale w rzeczywistości mogących mieć w przyszłości kapitalne znaczenie. Chodzi o to, aby właśnie w tych mało rozwiniętych dziedzinach wyjść na pierwsze miejsce w świecie.

Oczywiście przy wyborze kierunków natarcia, opracowaniu strategii rozwoju, konieczna jest ścisła współpraca krajów RWPG. Tylko wspólny wybór głównych kierunków rozwoju strategicznego, zbudowanie programu działania, opracowanie prognoz w skali całego obozu, a ściślej związanych z zadaniami gospodarczymi, politycznymi — może zagwarantować prawidłowy i szybki bieg w wysiłku naukowo-gospodarczym obu rywalizujących systemów, socjalistycznego i kapitalistycznego. Obowiązuje także zasada konsekwentnej realizacji, praktycznego już działania w ramach założeń strategicznych. Jest to rzecz zrozumiała, *conditio sine qua non*.

Forma organizacji takich wspólnych badań, prac rozwojowych — jak stwierdzano w czasie ostatniego moskiewskiego sympozjum krajów RWPG, poświęconego planowaniu, zarządzaniu, organizacji badań naukowych — powinno być tworzenie międzynarodowych instytutów, laboratoriów, biur konstrukcyjnych. Przewiduje się, że właśnie taka forma współdziałania stanie się powszechną w ramach krajów RWPG w ciągu najbliższych 20—30 lat. Także równolegle winny rozwijać się międzynarodowe przedsiębiorstwa przemysłowe, zjednoczenia handlowe, a przede wszystkim w takich dziedzinach, jak elektronika, przemysł lotniczy i samochodowy. Współpraca naukowo-techniczna może tylko wówczas przynieść owoce, jeśli jednocześnie będzie odpowiednio intensywnie rozwijała się integracja gospodarcza, jeśli będzie się pogłębiała specjalizacja. Międzynarodowy podział pracy jest ściśle związany z strategią rozwoju, jest jego wypadkową.

Fizyka niskich temperatur jest właśnie jednym z takich problemów, rękujących ogromne perspektywy praktyczne, gospodarcze. Jest to sfera badań, wymagająca znacznych nakładów, wybitnych specjalistów. Okazuje się, że w poszczególnych krajach naszego obozu nie brak uczonych, prowadzących od lat badania. Są nawet wcale spore rezultaty (m.in. w ZSRR i Polsce), ale trzeba jednocześnie stwierdzić, że ta właśnie perspektywiczna dziedzina dociekań rozwija się zbyt wolno. Aby przyspieszyć badania, skoncentrować środki i kadry naukowe, już w przyszłym roku zostanie powołany do życia Zjednoczony Instytut Fizyki Niskich Temperatur z siedzibą we Wrocławiu.

WYŚCIG Z CZASEM

Przykładem efektywności, korzyści, jakie daje organizowanie zjednoczonych, międzynarodowych instytutów krajów RWPG, jest Dubna. Właśnie utworzenie Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych w niewielkiej podmoskiewskiej miejscowości, pozwoliło wygrać wyścig z czasem.

A czynnik czasu stał się w większości sytuacji decydującym — podkreślił prof. J. Szerbakow na sympozjum naukowym krajów RWPG w Moskwie. — Konieczne stało się nie tylko łozenie ogromnych środków, ale i szybkie inwestowanie w badania, aby rezultaty

wyprzedzały wyniki prac innych laboratoriów.

Koncentracja badań w dziedzinie atomistyki stworzyła nader korzystne warunki dla specjalizacji, a to w konsekwencji wydatnie podniosło technikę eksperymentowania, zwiększyło tempo badań. Powołany do życia w roku 1958, Zjednoczony Instytut Badań Jądrowych w Dubnej był pierwszą międzynarodową placówką badawczą krajów RWPG.

Dzisiaj posiadamy wypróbowane formy tego typu współpracy w ramach państw socjalistycznych. Instytut w Dubnej utrzymuje się i rozwija w oparciu o ośrodki krajów-współzależnych tej placówki naukowej. Umowa w sprawie instytutu przewiduje, że każdy kraj, niezależnie od wielkości swego materialnego udziału, może uczestniczyć w każdej dziedzinie prowadzonych tutaj badań oraz w kierowaniu placówką. Zapewnio-

trum badań jądrowych miało w roku 1966 w swym dorobku 194 publikacje naukowe. I jeszcze jeden fakt: W Dubnej obecnie pracuje 3225 osób, a we wspomnianym centrum — ponad 2400 ludzi.

Wysoka jest efektywność pracy uczonych w Dubnej. Połowa wszystkich uczonych tej placówki w ciągu roku realizuje ponad dwie prace. A ilość uczonych z krajów, poza ZSRR, biorących udział w badaniach, sięga już 40 proc. W roku ubiegłym w różnych konferencjach, spotkaniach organizowanych w Dubnej, wzięło udział ponad 1500 specjalistów z różnych krajów naszego obozu.

Zjednoczony Instytut Badań Jądrowych w Dubnej wykazał niezbicie, że tego rodzaju międzynarodowa współpraca gwarantuje szeroki zakres i rozmach badań eksperymentalnych, wielką dokładność pomia-

zacji produkcji przemysłowej, kierowania i planowania badań naukowo-technicznych oraz opracowania efektywnego systemu informacji naukowo-technicznej. Rozmach i zakres prowadzonych badań w ramach współpracy akademii nauk krajów RWPG wielokrotnie przekracza — jeśli chodzi o tematykę — to wszystko, co się czyni na Zachodzie na odcinku współpracy krajów kapitalistycznych. Nie sposób w tym artykule wymienić nawet tylko ważniejszych problemów i kierunków badań, które są objęte wspomnianą współpracą akademii nauk.

WALKA Z RAKIEM I INNE PROBLEMY

Różne są formy współpracy naukowej placówek należących do akademii nauk krajów RWPG. Cenne

Zgodna była opinia uczonych uczestniczących w moskiewskim sympozjum naukowym krajów RWPG, że ogromna jest ilość ważkich problemów badawczych, wymagających zespolenia sił i środków, podjęcia wspólnych dociekań.

— W drugiej połowie XX wieku człowiek nie chce i nie powinien zgodzić się z tym — podkreślił prof. N. Emanuel — że zbyt wielu ludzi, przede wszystkim mężczyzn, umiera na skutek chorób sercowo-naczyniowych w wieku 45—50 lat i 55—60 lat.

Zbyt mało uczyniono na świecie w dziedzinie walki z rakiem. W tej gałęzi badań konieczne są także wspólne, międzynarodowe prace naukowe. Chodzi o pozyskanie i wprowadzenie do walki z rakiem i chorobami serca matematyków, fizyków i chemików. Połączenie wysiłków uczonych krajów RWPG mo-

że znacznie przyspieszyć osiągnięcie pełnych rezultatów w walce z chorobami psychicznymi, zlikwidować przedwczesną starość.

Wcale realne wydaje się przedłużenie prognozy pełnej aktywności życiowej do stu lat. „Ale czy do roku 2000 przeciętny wiek życia osiągnie sto lat — pytali uczeni — jeśli owe problemy będą rozwiązywane w sposób tak niezorganizowany, jak to ma miejsce dotąd?”.

Chemia i biologia stanowią dziedzinę, które zadecydują o kształcie życia cywilizacji. Istnieją obecnie znaczne szanse na dokonanie szybkiego skoku naprzód w dziedzinie biofizyki. W radzieckim instytucie biofizyki w tym roku przystąpiono do szeroko zakrojonych badań przy pomocy urządzeń automatyzujących pracę uczonych. Dzięki ośrodkowi komputerów i innych urządzeń elektronicznych w bardzo krótkim czasie zbadać dokładnie ponad 40 mln komórek różnych części mózgu. Jest to całkowicie nowy kierunek badań — automatyzacja eksperymentów biologicznych i rękolewce rewelacyjne wyniki, które można osiągnąć bardzo szybko.

Uczeni radzieccy, biofizycy, proponują podjęcie wspólnych prac w dziedzinie automatyzacji eksperymentów biologicznych. Jest to niewątpliwie wielka szansa, której nie można zmarnować, a przy podziale zadań i ścisłej współpracy uda się zająć pierwsze miejsce w świecie, wyprzedzając znacznie kraje kapitalistyczne.

— Naszym zdaniem — stwierdził uczonej radzieckiej, prof. O. Karpenko — należy iść dalej po drodze tworzenia planów współpracy dla okresów dłuższych, niż to ma miejsce obecnie.

Uczeni także uważają, że w planowaniu współpracy naukowo-technicznej między krajami RWPG, należy uwzględnić nie tylko problematykę i podstawową tematykę współpracy, ale także i tych partnerów, którzy w ramach współdziałania np. akademii nauk, zamierzają partycypować w rozwiązywaniu poszczególnych problemów badawczych. Takie właśnie postępowanie pozwoli rozwinąć badania w dziedzinach najbardziej ważnych, o dużych perspektywach, a także stworzy szerokie pole dla wyboru problemów, istotnych dla każdego z partnerów porozumienia.

JEDNA CZWARTA DOCHODU, NARODOWEGO!

Owoce współpracy naukowo-technicznej krajów RWPG są wcale znaczne. Oto np. w czasie moskiewskiego sympozjum naukowego, w referacie przedstawionym przez stronę czechosłowacką, którego autorem był

1) Por.: Józef Pajestka, Zbigniew Mądeł — „Wpływy światowej gospodarki na rozwój gospodarki krajów RWPG” (mat. sympozjum naukowego RWPG, Moskwa 1966).

2) Tamże.

3) Por.: G. Frank — „Perspektywy rozwoju (badawczy i techniczny) w obszarze biofizyki i fizjologii” (mat. sympozjum naukowego RWPG, Moskwa 1966).

4) Por.: S. Iowczuk — „Ob ekonomickich kriterijach w naukowo-technicznym i ekonomicznym rozwoju” (mat. sympozjum naukowego RWPG, Moskwa 1966).

5) Tamże.

STRATEGIA ROZWOJU

TADEUSZ PODWYSOCKI

na została naukowa autonomia, oparta na radzie naukowej Instytutu.

Związek Radziecki przekazał Zjednoczonemu Instytutowi dwie placówki badawcze, które stały się podwaliną tej instytucji naukowej. A mianowicie: instytut problemów jądrowych, który wówczas posiadał jeden z największych akceleratorów protonowych w świecie (o energii 680 MeV) oraz laboratorium elektrofizyczne z budowanym gigantycznym synchrotronem (o energii protonów rzędu 10 GeV). Trzeba tutaj podkreślić, że owe placówki zostały przekazane wraz z całą aparaturą, laboratoriami, budynkami. Posiadało to zasadnicze znaczenie dla badań: można było ruszać z wysokością już poziomu dociekań, dysponując jednocześnie najnowocześniejszym wyposażeniem.

Ślad i rezultaty prac, prowadzonych w Dubnej, zalicza się do szczytowych w świecie. Rozwiązuje się tutaj problemy o kluczowym znaczeniu i przy pomocy unikalnej aparatury. Instytut przyczynił się także do rozwoju międzynarodowej kooperacji w dziedzinie atomistyki, rozszerzył zakres kontaktów naukowych, umożliwił przekazywanie cennych informacji naukowych, a także dał możliwość wykształcenia, przygotowania kadry specjalistów o najwyższych kwalifikacjach naukowych.

Laboratoria w Dubnej pracują bez przerwy okrągłą dobę, nie ma tutaj przerw w działaniu urządzeń w czasie dni wolnych od pracy. W wyniku takiej organizacji pracy przez około 5 tys. godzin w roku eksploatuje się dla celów naukowo-badawczych bezcenne urządzenia instytutu. Oczywiście i efekty są szczególnie wysokie. W roku 1967 uczeni, pracujący w Instytucie, przygotowali 1050 publikacji. Dla porównania: zachodnioeuropejskie cen-

trów, wymagana przez teorię, szybkość w przygotowaniu i przeprowadzeniu doświadczeń, poszukiwanie nowych zjawisk, zbadanie rzadkich procesów.

WSPÓLDZIAŁANIE AKADEMII NAUK

Od dziesięciu lat prowadzone są ważne, wspólne badania w ramach współpracy między akademiami nauk krajów RWPG. Są to prace zarówno dwustronnie kontynuowane, jak i w rozmiarach całego obozu. Podstawą są zawierane porozumienia, umowy.

Jakie badania prowadzi się przy ścisłej współpracy międzynarodowej akademii nauk krajów RWPG? W końcu roku 1957, po starcie pierwszego satelity, uczeni Bułgarii, Węgier, NRD, Kuby, Mongolii, Polski, Rumunii, ZSRR i Czechosłowacji przystąpili do wspólnych obserwacji sztucznych satelitów Ziemi. Prace te stworzyły możliwości realizacji najbardziej trudnych, złożonych programów badawczych, a wymagających zespolowej działalności obserwacyjnej, specjalistów wielu krajów. Przy wykonywaniu niektórych z tych programów brali także udział uczeni włoscy, fińscy, zachodni Niemcy i z innych krajów. Pod egidą akademii nauk krajów RWPG prowadzi się obecnie także badania w dziedzinie półprzewodników, elektroniki, techniki obliczeniowej, chemii aktywnych związków fizjologicznych, wirusologii, komórek, nauk społecznych.

Na podkreślenie zasługuje, że obecnie współpraca naukowa między akademiami nauk krajów socjalistycznych obejmuje szereg tak kluczowych problemów badawczych, jak fizyka niskich temperatur, zastosowanie tworzyw sztucznych w gospodarce, opracowania naukowych podstaw kierowania i organi-

są np. wzajemne odwiedziny w pracowniach badawczych. Delegacje służbowe do instytutów w bratnich krajach stanowią platformę wymiany doświadczeń, umożliwiają przekazywanie wyników badań, metod itd.

Równie pożyteczne są dla rozwoju nauki konferencje, zjazdy i sympozja, organizowane przez odpowiednie instytucje akademii nauk. Każdego roku AN ZSRR organizuje 50—60 konferencji, sympozjów z udziałem uczonych krajów naszego obozu. Radzieccy uczeni w ramach tej współpracy biorą corocznie udział w prawie 250 analogicznych imprezach naukowych w różnych krajach RWPG.

Jednym z najważniejszych zadań, jakie wynikają ze strategii rozwoju naszego obozu, jest współpraca między placówkami akademii nauk w dziedzinie teoretycznych badań prognostycznych. Chodzi o perspektywiczne prace przy opracowaniu krajowych planów rozwoju badań podstawowych.

Uczeni także uważają, że w planowaniu współpracy naukowo-technicznej między krajami RWPG, należy uwzględnić nie tylko problematykę i podstawową tematykę współpracy, ale także i tych partnerów, którzy w ramach współdziałania np. akademii nauk, zamierzają partycypować w rozwiązywaniu poszczególnych problemów badawczych. Takie właśnie postępowanie pozwoli rozwinąć badania w dziedzinach najbardziej ważnych, o dużych perspektywach, a także stworzy szerokie pole dla wyboru problemów, istotnych dla każdego z partnerów porozumienia.

CORÓCZNA akcja weryfikacji sprawozdań finansowych przedsiębiorstw w gospodarce narodowej pociąga za sobą niewątpliwie poważne wydatki jeśli weźmiemy ilość przedsiębiorstw uspołecznionych oraz przeciętny koszt ich badania przez dyplomowanych biegłych księgowych, wyrażający się w każdym przypadku kwotą kilku tysięcy złotych.

Efektywność wielomilionowego wydatku, w naszej gospodarce narodowej ponoszonego od szeregu lat na finansowanie dorocznej akcji bilansowej wydaje się od dawna problematyczna z uwagi na minimalne korektury sprawozdań finansowych, przeważnie natury formalno-porządkowej, powodowane przez kontrolę dyplomowanych biegłych księgowych.

Nieustanny wzrost kwalifikacji zawodowych kadr personelu służby finansowo-księgowej, jak również fakt uprzedniego obligacyjnego badania sprawozdań finansowych pod względem formalno-rachunkowym w trakcie ich przyjmowania przez jednostki nadrzędne, — dopro-

wadziły w ciągu ostatniego dwudziestolecia do znacznego podniesienia stanu ewidencji, rachunkowości i sprawozdawczości finansowej, któ-

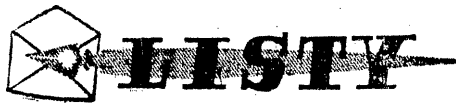
przedsiębiorstw dla zapewnienia prawidłowości podziału zysku na fundusze specjalnego przeznaczenia i wpłatę do budżetu państwa

biorstwach przed zamknięciem bilansu rocznego. Większość zadań wydziałów rewizyjnych ministerstw w pierwszym kwartale każdego ro-

wyniku zasadniczego i dodatkowego oraz funduszy tworzonych z wyniku bilansowego. Rewizje bilansu obejmują nie tylko badanie prawidłowości powyższych dziedzin, lecz również analizę merytoryczną wyniku i badanie elementów składowych wyniku finansowego. Jest to potrzebne tym bardziej, że przedsiębiorstwom i pracownikom przedsiębiorstw przysługują nie cały wynik dodatkowy, lecz tylko udział w zysku, zależny od wyniku dodatkowego, osiągniętego dzięki dobrej pracy przedsiębiorstwa, natomiast wynik dodatkowy, powstały z przyczyn niezależnych od przedsiębiorstwa lub niezgodnie z interesami gospodarki narodowej nie może stanowić podstawy do udziału w zysku. Z powyższych względów zadaniem rewizji jest ujawnienie składowych osiągniętego wyniku dodatkowego.

Reasumując powyższe uwagi, celowe wydaje się wykorzystanie doświadczeń węgierskich. Proponowana koncepcja przyniesie może w efekcie znaczne oszczędności dla gospodarki narodowej, z tytułu zaniechania odpłatnego angażowania do akcji bilansowej dyplomowanych biegłych księgowych w trybie umowy o dzieło. Sądzę, że problem ten powinien zainteresować Najwyższą Izbę Kontroli.

WLADYSŁAW HERNAS



Efektywność i koszty weryfikacji sprawozdań finansowych

ry uznać należałoby jako zadowalającą.

Z powyższych względów wątpliwa wydaje się celowość kontynuowania na obecnym etapie kosztownej akcji badań sprawozdań finansowych przez dyplomowanych biegłych księgowych z dodatkowym wynagrodzeniem. Można rozważyć ewentualne ograniczenie tej akcji do weryfikacji samego wyniku finansowego

Może należałoby skorzystać z cennych doświadczeń innych. Na Węgrzech np. ministerstwo poprzez wydziały rewizyjne sprawują kontrolę finansową w podległych im przedsiębiorstwach i zobowiązane do przeprowadzenia w podległych im jednostkach gospodarczych jednej okresowej kontroli rocznej oraz urzędowej rewizji w przedsię-

ku stanowi na Węgrzech rewizja rocznego bilansu przedsiębiorstw podległych ministerstwu, przeprowadzana na podstawie instrukcji Ministra Finansów, opracowanej przez departament rewizyjny tego ministerstwa.

Zadaniem rewizji bilansu jest zbadanie prawidłowości bilansu, a także kształtowania się osiągniętego



ŚWIATOWA PRODUKCJA FOSFATÓW

Wzrost światowego wydobycia fosfatów w roku ubiegłym był niewielki i wyniósł wszystkiego 3,3 proc., podczas gdy w 1966 roku produkcja fosfatów w stosunku do roku poprzedniego podniosła się o 15,5 proc.

Ogólne wydobycie fosfatów w 1967 roku osiągnęło 76 642 tys. ton, wobec 74 094 tys. ton w 1966 roku, czyli wzrost o 1 548 tys. ton.

Największy wzrost produkcji (o 1,7 mln ton) nastąpił w Związku Radzieckim, natomiast Stany Zjednoczone wykazały niewielki spadek (prawie o 50 tys. ton).

Według czasopisma „Phosphorus and Potassium” produkcja światowa fosfatów w ostatnich dwóch latach kształtowała się, jak następuje (w tysiącach ton):

	1966 rok	1967 rok
Stany Zjednoczone	35 425	35 380
Związek Radziecki	14 780	16 450
Afryka Północna	12 580	12 340
Afryka Zachodnia	2 288	2 301
Afryka Połudn.		
Uganda	1 144	1 447
Srodkowy Wschód	2 023	2 409
Wyspy Indyjskie		
I na Pacyfiku	3 654	3 338
Inne kraje	2 082	2 182
Razem	74 094	76 642

Wzrost wydobycia fosfatów w Związku Radzieckim tłumaczy się zwiększonym zapotrzebowaniem rolnictwa na nawozy mineralne, a w szczególności superfosfat, którego produkcja opiera się właśnie na fosfatach. Natomiast w Stanach Zjednoczonych zmniejszenie na fosfaty zapotrzebowania spowodowało spadek produkcji, pomimo iż eksport fosfatów w stosunku do roku 1966 zwiększył się o 1 mln ton. (MFP)

